Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 134 Kraków, poniedziałek 13 czerwca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 296
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.629

Dzień spółdzielczości

12 czerwca 1927

Pomimo widocznej z każdym rokiem poprawy warunków życia gospodarczego, Polska przechodzi wciąż jeszcze ciężkie przesilenie. Sterana długoletnią niewolą, zniszczona działaniami wojennemi i gospodarką najeźdźców, zagrożona wrogiemi zamiarami sąsiadów, musi dla swej obrony i zachowania bytu niepodległego wytworzyć niezmożoną potęgę, opartą o siły materjalne i duchowe szerokich warstw narodu.

Taką siłę daje nam spółdzielczość, która w morze rozszalałej walki mającej na celu zbogacanie się poszczególnych jednostek i grup — wnosi hasło:

„W szczęściu wszystkiego — są wszystkich cele!",

która, tworząc zbiorowy czyn obywatelski, jednocząc słabych i niedoświadczonych przekształca niewolnika w człowieka wolnego, dźwiga z upośledzenia materjalnego i kulturalnego.

Zrzeszeni spółdzielcy stanowią rosnącą z dnia na dzień armję codziennego, żmudnego trudu, armję — w której człowiek jest człowiekowi bratem, w której staje „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego".

Do szeregów tej armji spółdzielczej wzywamy Was, obywatele, w Dniu Spółdzielczości! Zbiorowym wysiłkiem budujmy wielki i na trwałych fundamentach oparty gmach pomyślnej przyszłości dla kraju i narodu.

Nie oglądajmy się na pomoc z zewnątrz, liczmy tylko na siebie samych. Posiadamy dość sił na sprostanie podjętym zadaniom. Potrzeba nam tylko zjednoczenia tych sił.

Mocni niezachwianą wiarą w szczytne cele spółdzielczości i niezłomną wolę urzeczywistnienia tych celów, **stańmy murem przy tęczowym sztandarze spółdzielczości!**

Centralny Komitet
Dnia Spółdzielczości w Polsce.

Już z góry przeznaczają zboże na wywóz

Znacie przysłowie o sprzedaży skóry na żywym niedźwiedziu? W tensam sposób p. minister Niezabytowski chce zrobić ze zbożem, które jeszcze stoi w polu. Jak bowiem donoszą, **na komitecie ekonomicznym Rady ministrów** ma wejść pod obrady projekt wybudowania w kilku punktach kraju **elewatorów zbożowych,** między innemi **w Gdyni** o pojemności 5 tysięcy ton, a **w Oświęcimiu** o pojemności 3 tysięcy ton **zboża, przeznaczonego na wywóz do krajów skandynawskich, względnie do Czechosłowacji i Niemiec.**

P. Niezabytowski jest tym projektem na najlepszej drodze do spaczenia myśli samej przez się dobrej. Gdy z początkiem br. okazało się, że wskutek masowego wywozu brak w kraju zboża, powstał projekt urządzenia w większych miastach i ośrodkach przemysłowych elewatorów, jako miejsca zapasów dla zapewnienia nieprzerwanego wyżywienia ludności. Takie elewatory pozostały dotychczas — projektem, a tymczasem planuje się budowę elewatorów jako punktów zbornych dla wywozu.

P. Niezabytowski jest konsekwentny. Dla niego wywóz zboża nie wyrządził żadnej szkody i na przyszłość nie ma z tego powodu obaw. Wyraził to dobitnie w wywiadzie prasowym, z którego wynika, że p. minister rolnictwa liczy napewno na dobre zbiory w tym roku, zaś aż do zbiorów ma pewność wyżywienia kraju z napewne istniejących, ale „z różnych powodów" ukrytych zapasów. P. minister przedstawia prosty rachunek: mamy w kraju 3 miljony gospodarstw, jakże więc byłoby niemożliwe, aby każde gospodarstwo nie miało bodaj kilku cetnarów zboża w zapasie? Trzeba je tylko wydobyć, a wówczas — co? Czy wtedy ustanie konieczność przywozu z zagranicy? Zapewne tak myśli p. minister.

Fakta jednak przemawiają przeciw takiemu tokowi myślenia. Ta liczba gospodarstw mieści w sobie conajmniej połowę gospodarstw karłowatych, które nietylko nigdy zapasów nie mają, ale z reguły dokupują zboże. Druga połowa to po większej części gospodarstwa średnie, które same się wyżywiają, a trochę nadwyżki sprzedają zaraz po żniwach dla pokrycia wydatków na zimę. Pozostają tylko większe i wielkie gospodarstwa, a te albo swe nadwyżki już wywiozły, albo tak misternie je ukryły, że pojawią się dopiero w chwili największej potrzeby — na kilka tygodni przed żniwami, kiedy — ceny będą najwyższe.

Co się zaś tyczy przyszłych zbiorów — tu p. Niezabytowski staje się naśladowcą p. Wł. Grabskiego i — jak okoliczności wskazują — może się omylić taksamo, jak on się omylił w 1925 r. Wówczas, w chwili załamania się złotego (koniec lipca), p. Grabski zapewniał, że niema obawy, że „jedne dobre żniwa" sprowadzą do kraju miljard złotych, które tak wzmocnią naszą walutę, że nic jej nie zagrozi. Wiadomo, że stało się akurat odwrotnie: zbiory były średnie, a waluta leciała w dół w zastraszający sposób. Otóż p. Niezabytowski liczy też na dobre — nawet lepsze niż przeciętne — zbiory, mimo, że sprawozdania ze stanu zasiewów mówią co innego. A choćby nawet przepowiednie p. ministra się ziściły, to i przy dobrych zbiorach pszenicy będziemy mieli mało, ponieważ — sam p. minister to stwierdza — w Polsce pszenicy stale jest za mało. A **właśnie przywóz pszenicy tak fatalnie zaciężył na naszym bilansie handlowym.** Bo nie można ludzi odzwyczaić od bułek i od wypiekania ciasta z białej mąki — a może taki plan istnieje? Kto wie: mogli próbować, acz bez skutku, zadekretować wyższy wymiał żyta, to mogą zadekretować, że bułek wogóle jeść nie wolno, albo tylko w wymierzonych racjach, na kartki.

Eksperymenty w dziedzinie aprowizacji są z reguły najmniej przydatne w dziedzinie państwowej. A nasz — jeszcze — p. minister rolnictwa jest tak przewidujący, że już wie, co będzie po zbiorach i już wydaje dyspozycje. Czy nie znajdzie się sposób na położenie końca tej gospodarce, która tyle już nas kosztuje? Przecież ministrowie skarbu oraz przemysłu i handlu jako najbardziej zainteresowani w polityce finansowej i handlowej powinniby swemu koledze od rolnictwa przedłożyć wykazy bilansu handlowego za kwiecień i maj, z których przy dobrej woli mógłby się przekonać, do czego doprowadziła jego polityka wolnego dysponowania zbożem. Jeżeli ta nauka, te w dziesiątki miljonów idące deficyty miesięczne nie są wystarczające dla wystrzegania się podobnych błędów w przyszłości, to zaiste niema chyba siły, któraby potrafiła położyć koniec gospodarce p. Niezabytowskiego.

Musimy wobec tego stanu rzeczy przypatrywać się, jak w kilka tygodni, czy choćby miesięcy po żniwach zacznie się tasama mizerja i drożyzna chleba, co w 1926 r. Widocznie Polska dlatego jest krajem rolniczym, abyśmy mieli najdroższy chleb i to z obcego zboża.

STARANIEM OKR PPS, RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I TUR W KRAKOWIE

odbędzie się

dziś

w niedzielę 12 czerwca 1927 o godz. 11 przedpoł.

w Teatrze im. J. Słowackiego

Uroczysta Akademja

ku czci

Juljusza Słowackiego

PROGRAM:

1. **Michał Świerzyński:** „Marsz żałobny na sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego do Krakowa — wykona **Orkiestra Robotnicza,** pod kierunkiem kapelmistrza W. Karasia.
2. **Słowo wstępne** — wygłosi poseł tow. dr. Zygmunt Marek.
3. a) **Władysław Żeleński:** „Chór Rycerzy" — z „Goplany".
   b) **Surzyński:** „Chór Harfiarzy" z „Lilli Wenedy" — odśpiewa Chór „Lutni Robotniczej". Przy fortepianie p. P. Mastela. — Dyrygent B. Wolniewicz.
4. **„Juljusz Słowacki, Duch — wieczny rewolucjonista"** — odczyt Red. tow. **Emila Haeckera.**
5. **Stanisław Lipski:** „Baranki moje..." do słów J. Słowackiego, w opracowaniu W. Karasia, wykona kwintet **Orkiestry Robotniczej.**
6. **Juljusz Słowacki:** „Testament mój" i „Pogrzeb kapitana Mayznera" — wygłosi p. **Artur Socha,** art. dram.
7. a) **Jan Karłowicz:** „Skąd pierwsze gwiazdy..."
   b) **Stanisław Lipski:** „Pójdziemy razem", „Piosnka dziewczyny kozackiej..." do słów J. Słowackiego, odśpiewa p. M. Chmielowa. Przy fortepianie p. P. **Mastela.**
8. **Zygmunt Noskowski:** „Polonez elegijny", wykona **„Orkiestra Robotnicza"** pod kierownictwem kapelmistrza W. Karasia.

Ceny miejsc wraz z gerderobą od 50 gr. do 2 zł. **Bilety do nabycia w kasie teatru.**

JAKO ZESZYT IV „CZERWONYCH ŚWIATEŁ" wyszła z druku popularna broszura, przeznaczona dla najszerszych warstw, p. t.:

Juljusz Słowacki

napisał **EMIL HAECKER.**

Broszura ta, ozdobiona portretem Słowackiego, aktualna ze względu na zbliżające się przewiezienie jego zwłok z Paryża do Krakowa i złożenie ich na Wawelu, objaśnia przystepnie twórczość wielkiego poety, który był „duchem — wiecznym rewolucjonistą".

CENA 10 GROSZY

z przesyłką pocztową 15 groszy.

Organizacje, zamawiające więcej jak 10 egzemplarzy, kosztów przesyłki nie ponoszą. Do nabycia u kolporterów pism partyjnych oraz w Radzie Wojewódzkiej PPS w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.). Adres dla zamówień: Z. Klemensiewicz, Batorego 5, oficyna, Kraków.

Z za kulis „komercjalizacji“ kolei

Kampanja nasza przeciw pomysłom p. Romockiego wywołała wreszcie ze strony rządu pewne echa. Oto w prasie pojawiły się wiadomości, że projektowi oddania kolei w ręce kapitalistów sprzeciwił się nietylko premjer marszałek Piłsudski, ale że na podobnem stanowisku stanęła również większość Rady ministrów.

Trudno było przypuścić, by mogło być inaczej. Nie znajdzie się bowiem chyba rząd, któryby miał odwagę, **na rzecz spekulantów prywatnych wywłaszczać państwo z prawa dysponowania kolejami dla swoich własnych tak różnorodnych a ważnych potrzeb!**

Jakkolwiek „komercjalizację“ w redakcji p. Romockiego uważać można za pogrzebaną, warto jednak zajrzeć za jej kulisy, bo z tego, co tam się działo, wynikają wcale interesujące historje. Okazuje się, że p. Romocki jakoś dziwnie liczył na to, iż jego pomysły przejdą gładko, bez poważniejszego sprzeciwu. Czy i jakie miał p. Romocki do podobnych nadziei podstawy, to rzecz drugorzędna. Faktem jednak jest, że minister komunikacji tak dalece pewnym był powodzenia, iż dokoła jego osoby utworzyło się już **kółko kandydatów na przyszłe w tem przedsiębiorstwie dygnitarstwa** i że jeden z tych kandydatów, stojący dość blisko osoby p. ministra, uważany był powszechnie już za szafarza przyszłych „posad“, które zawczasu już zaczęto odpowiednio rozdzielać...

Pisaliśmy przedtem o tajemniczej przy boku p. Romockiego komisji, która opracowywała projekt „komercjalizacji“ i tak dalece z nim się kryła, że nawet wyżsi urzędnicy min. komunikacji, ludzie fachowi i najzupełniej godni zaufania, do tych „tajemnic“ nie byli dopuszczani. Ale za to między „wybrańcami“, którym p. minister powierzył opracowanie swych planów, znaleźli się także i panowie o bardzo mętnem poczuciu... interesu państwowego i moralności!

Jakie nastroje wśród urzędników min. komunikacji wywołać mogła ta niepojęta tajemniczość w sprawie tak przecież dla kraju interesującej i wcale nie poufnej, jak reorganizacja kolejnictwa, łatwo odgadnąć, tembardziej, gdy z całą tą zakonspirowaną robotą poczęły łączyć się najdziksze pogłoski na temat „doboru stosownych urzędników“ przyszłego przedsiębiorstwa.

Pod wpływem tego wszystkiego zapanowała w min. komunikacji atmosfera do tego stopnia zatruta, **że jeden urzędnik zaczął kryć się przed drugim,** że każdy bał się poprostu własnego cienia, byle tylko w czemkolwiek nie narazić się potentatom z tajemniczej komisji, od których opinji zależeć miały posady w przedsiębiorstwie, z czem — z natury rzeczy —, łączyć się musiała kwestja dalszej egzystencji urzędników. A należy tu dodać, że — jak w kołach urzędników ministerjalnych mówiono — z pośród personelu min. komunikacji podobno niewielu miało być do władz kierowniczych przedsiębiorstwa powołanych, większość bowiem miała być angażowana z poza ministerstwa. A nawet twierdzono, że pewną rolę przy tej „selekcji“ odgrywać ma podobno nawet i... prawomyślność wobec obozu dawnej 8.

Decydujący wpływ na dobór urzędników powyższe pogłoski przypisywały dyrektorowi wydziału zasobów dyrekcji warszawskiej p. Gąsowskiemu, znanemu wśród kolejarzy endekowi. Podobno p. Gąsowski proponowany był wprzód na I. później desygnowano go na II zastępcę dyrektora generalnego, na którego upatrzony był p. Lewalski. Gdyby wiadomości o p. Gąsowskim były prawdziwe, musiałoby to wywołać najgłębsze zdumienie. Wedle naszych bowiem informacji, p. Gąsowski do piastowania stanowiska zastępcy dyr. general. posiada dwie główne kwalifikacje; 1) jest **krewnym p. min. Romockiego, 2) toczy się przeciw niemu dochodzenie o nadużycia związane z dostawami dla kolei!**

Czy po obaleniu pomysłów p. Romockiego wszystkie te kombinacje utrzymają się i nadal nie wiemy. Musieliśmy im jednak parę słów poświęcić dla zwrócenia uwagi na zupełnie niezdrowe stosunki, jakie pod rządami p. Romockiego w min. komunikacji zapanowały. Lepiej bowiem, naszem zdaniem, mówić o tych rzeczach szczerze i otwarcie, niżby miały one jątrzyć się i szerzyć w ukryciu i przybierać formy niewiadomo jeszcze jakich dzikich a tajemniczych wieści, podkopujących **powagę najwyższych władz państwowych i wszelkie ku nim zaufanie!**

Jak się dowiadujemy, pod kierownictwem p. Romockiego opracowywany jest nowy projekt komercjalizacji. Jeżeli tworzyć się on będzie w tejsamej atmosferze, w której powstał projekt pierwszy, to **może i nie warto p. ministra ta ponowną pracą fatygować?** Na tle bowiem pierwszego projektu i wszystkich z jego opracowaniem związanych historji osoba ministra komunikacji okazuje się w świetle niezmiernie dziwnem, w której to kwestji zastrzegamy sobie jeszcze głos specjalny.

Kcz.

Most przez oceany

Czyn Lindbergha i Chamberlina, choć sam przez się wielki i wprost epokowy, nie jest sam przez się tak wielki, aby każdy krytycznie myślący podziwiał go bez zastrzeżeń. Nie jest to umniejszeniem zasługi i sławy tych dwóch dzielnych ludzi i ich następców, jeżeli się ponad osiągnięty przez nich rekord postawi możliwości z ich czynu wynikające.

Dziś już nie istnieje przestrzeń, rozdzielająca części świata! Nietylko telegraf i telefon bez drutu, nietylko wielkie linje okrętowe łączą dalekie kontynenty. Po raz pierwszy powietrze stało się łącznikiem, oni utworzyli nową drogę, łączącą świat. W ten sposób straciły swą grozę — a niezadługo stracą i niebezpieczeństwo — nasze wyobrażenia o olbrzymich odległościach. Masy, które w Paryżu i Berlinie entuzjastycznie witały lotników, czuły wielkość chwili, która utopję zamienila w dokonany czyn.

Ludzkość pracuje dalej nad udoskonaleniem tego czynu. Technika, kapitał, organizacja państwa, zajęcie sportowe — wszystko to łączy się, aby drogę powietrzną zrobić odstępną dla wszystkich. Obydwa loty: Lindbergha i Chamberlina były tylko początkiem, eksperymentem. Jeżeli takie eksperymenty mają zamienić się w stałe urządzenie, należy przedewszystkiem zmniejszyć ich ryzyko. Doświadczenia, jakie zrobił Chamberlain, lecąc bez kart, bez planu, bez wskazówek po Niemczech, wskazują, że dużo jeszcze trzeba zrobić, aby taki lot stał się wypadkiem życia codziennego.

W interesie ludzkości leży, aby takie eksperymenty, przeniesione na użytek powszechny, miały z góry zapewnione najpomyślniejsze widoki. Lot na olbrzymie odległości jest w pierwszych stadjach rozwoju, a cały świat ma interes w tem, aby czas eksperymentów skrócić i zacząć regularny ruch lotniczy. Zbratanie ludów nastąpi tem prędzej, im prędzej możliwości bezpośredniego zetknięcia się wyrosną. Im prędzej takie loty będą mogły być zamienione na praktyczny użytek, tem prędzej zbliżymy się czasu, kiedy granice między państwami zatrą się.

Rozwój ten postępuje szybko. Jeszcze kilka lat pracy w dotychczasowem tempie, a świat przekona się, że loty powietrzne są czemś więcej niż sportem, zabawką, dowodem odwagi. Nie jest wykluczone, że — jak Chamberlin zabrał pasażera — tak w przyszłości inny lotnik zabierze bomby gazowe, ale ta rzecz może właśnie uniemożliwić prowadzenie wojny. Już państwa nie będą mogły liczyć na to, że lot kilkuset, czy tysiąca kilometrów jest tak trudny, że kraj w tem oddaleniu położony jest ochroniony przed atakiem. Granice, oddalenia, bezpieczeństwo przestaną istnieć i dlatego z czynów Lindbergha i Chamberlina można wyciągnąć konsekwencję, że jest szaleństwem wbrew postępowi techniki i genjusza ludzkiego robić politykę, która rozdziela narody, zamiast je łączyć w jedną rodzinę, w jeden związek braterski.

Na tle noty rosyjskiej do Polski

Sfery urzędowe Rosji — a te decydują, gdyż tam wolnej opinji niema — są zdenerwowane i w tym stanie robią głupstwa. Takiem głupstwem jest nota sowiecka do Polski sama przez się, a zawarte w niej ataki na Anglję w szczególności. Nie trzeba być przyjacielem konserwatywnego rządu Anglji — a my nim z pewnością nie jesteśmy — aby słowa noty odnośnie do Anglji uznać za wytwór fantazji i to fantazji niebezpiecznej. Naród rosyjski, który swe informacje czerpie wyłącznie z urzędowych źródeł, dowiaduje się nagle z nich, że Anglicy są narodem morderców, że oni maczali rękę w morderstwie warszawskiem. Przy znanym niskim stanie umysłowym narodu rosyjskiego rzucanie takich podejrzeń może prowadzić wprost do nieobliczalnych czynów nietylko wobec przebywających w Rosji Anglików, ale wobec cudzoziemców wogóle.

Rząd sowiecki jest zdenerwowany — nic w tem dziwnego. W ostatnich czasach mnożą się jego klęski, tem gorsze, że sam je zawinił. Uznanie przez Włochy aneksji Besarabji przez Rumunję, klęska komunizmu w Chinach, zerwanie przez Anglję — oto trzy główne etapy, na których znać klęskę rosyjską. Sowiety chcąc swe klęski zamaskować krzykiem, zrzucaniem winy na innych. To nic jest naiwność, bo o nią nikt władców moskiewskich nie posądzi, ale celowa niebezpieczna robota. Mniejsza o to, czy Rosja wierzy w usiłowania Anglji okrążenia jej, ale to musi wiedzieć napewno, że Polska w tych usiłowaniach nie bierze udziału. Skądże więc to łączenie nieszczęścia, jakie spotkało Wojkowa, z rzekomym w niem współudziałem Anglji? Czy sowietom nie wystarcza, że bez cienia usprawiedliwienia robią Polskę za czyn jednostki czy też spisku odpowiedzialną, łącząc z nim Anglję i wogóle całemu światu zarzucając plany mordercze przeciw swym dygnitarzom?

Polityką zagraniczną sowietów kieruje od kilku miesięcy Litwinow, podczas gdy Cziczerin dla celów kuracyjnych wojażuje po Europie. Niewiadomo, czy to zdenerwowanie można położyć na karb specjalnej psychiki Litwinowa, czy jest ono rezultatem na zimno obmyślonej taktyki wylęgłe w głowach Stalina czy Rykowa. Tak czy owak — sowiety ciężko grożą pokojowi takiemi notami, temu pokojowi, którego utrzymanie wedle ich zapewnień jest celem ich polityki.

Swoją drogą — miarodajne czynniki w Europie nie biorą tego wyskoku prowizorycznego kierownictwa dyplomacji rosyjskiej zbyt tragicznie. Polska odpowiedziała na notę w tonie spokojnym, przyznając co jest słuszne (kwestja odszkodowania) i odrzucając co jest insynuacją (odpowiedzialność). W Anglji — jak tamte pisma donoszą — przyjęło notę Litwinowa z ironicznym uśmiechem, gdyż nikt tam nie bierze na serjo obwiniań o sztylecie w rękach angielskich. Jeżeli już mowa o sztylecie, to można powiedzieć, że jest on raczej ukryty w nocie sowieckiej i to wymierzony nietylko przeciw jednostce, ale przeciw światu całemu, który z pewnością nie jest odpowiedzialny za zbrodnię Kowerdy.

Na szczęście nikt nie przykłada do gróźb zawartych w nocie większego znaczenia, aniżeli im rzeczywiście przysługuje. Nasz minister spraw zagranicznych zapewnia w Berlinie, że z tragedji warszawskiej nie wyniknie zakłócenie stosunków pokojowych między Polską a Rosją; tosamo oświadcza Cziczerin, a zdanie to podziela cała poważna opinja we wszystkich krajach. I cóż nota osiągnęła? Osiągnęła a raczej spotęgowała jeszcze niesmak, jaki odczuwają ludzie kulturalni wobec metod, któremi się w Moskwie posługują, a pozatem uczy ta nota, że w Rosji panuje rozdwojenie, że odpowiedzialny kierownik jej polityki zagranicznej nie jest tak gorąco kąpany, jak jego zastępca. Jemu też przydałaby się kuracja za granicami Rosji.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Zlot młodzieży robotniczej w Warszawie





Wielkiem świętem polskiego ruchu socjalistycznego był zlot młodzieży robotniczej, który odbywał się w oba dni Zielonych Świąt w Warszawie. Niemal dwa tysiące młodych robotników i robotnic zjechały się ze wszystkich stron Polski, by we wspólnem obozowaniu, zabawach, zawodach i manifestacjach zbliżyć się do siebie i wzmocnić węzły braterstwa!

Podajemy dziś dwa zdjęcia ze zlotu. Pierwsza fotografja przedstawia **pochód młodzieży** na placu Teatralnym. Na pierwszem planie widać młodzież z Wieliczki, dalej grupy z Wilna, Grodna, Końskiego itd.

Druga fotografja przedstawia **pokazy w obozie zlotu**. Młodzież TUR z Krosna buduje **żywe piramidy**. Na zdjęciu widzimy piramidę zbudowaną przez dziewczęta, ustrojone w czerwone koszule sportowe — w tyle grupa młodzieży męskiej z Krosna w białych koszulkach.

Nasza młodzież krzepi swe ciało i swego ducha, by sprostać w przyszłości wielkim zadaniom, jakie oczekują proletarjat. Trzeba jej w tych wysiłkach dopomóc! **Młoda gwardja** socjalizmu polskiego musi być przedmiotem naszej najpieczołowitszej opieki.. (Fotografje „Expressa Porannego“).

M. ZOSZCZENKO

„Tatuś“

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

—o—

Wsiąkł niedawno Wołod'ka Gusjew na sądzie. Uznano go za ojca jakiegoś niemowlęcia i przysądzono mu obowiązkową wypłatę alimentów w wysokości trzeciej części pensji. Niepodobna wprost opisać rozpaczy młodego szczęśliwego ojca. Okrutnie się zamartwia wskutek tego.

— Ja — powiada — ze wstrętem zawsze patrzałem na niemowlęta. Wciąż tylko nóżętami fikają, drą się, kichają. Całkiem łatwo mogą zabrudzić marynarkę. Takie niemowlęta mogą poprostu życie człowiekowi obrzydzić.

A tu jeszcze takiemu brzdącowi płać pieniądze. Trzecią część pensji mu oddawaj. Taki dopust. Toż od tego poprostu rozchorować się można. Tak też powiedziałem sędziemu ludowemu.

— Śmieszne — powiadam — panie sędzio ludowy. Poprostu — powiadam — śmieszne są takie nienormalności. Taka, powiadam, okruszyna, a dawaj jej trzecią część. Toż na co jej, powiadam, trzecia część? Brzdąc, powiadam, nie pije, nie pali, a płać mu każdego miesiąca „alimenty“. Rozchorować się, powiadam, można od takich anormalności!

A sędzia powiada:

— A jak z tem maleństwem? Przyznaje się pan do ojcostwa czy nie?

Powiadam:

— Dziwne są pańskie słowa, panie sędzio ludowy. Poprostu — powiadam — obraźliwe słowa. Rozchorować się — powiadam — mogę od takich słów. Naturalnie — powiadam — to nie jest moje dziecko. Wiem jednak — powiadam — czyje to intrygi. To — powiadam — Maruśka Kowrowa, ropucha wstrętna, leci na moje pieniądze. Alimentów żąda. Jej to robota. A ja — powiadam — sam dostaję 32 ruble. Oddam dziesięć siedemdziesiąt pięć — cóż mnie pozostanie? Mam powiadam — znaczy w podartych portkach łazić? A tu — powiadam — Maruśka będzie sobie za moją krwawicę kupować fortepjany, batystowe podwiązki? Tfe, powiadam, do djabła z takiemi przykrościami.

A sędzia powiada:

— Pański to dzieciak czy nie?

Powiadam:

— Nic sobie nie będę przypominał. Od tych przypominań, powiadam, rozchorować się mogę... A co do Maruśki istotnie przyszła raz do mieszkania. I tramwajem — powiadam — jeździliśmy. Płaciłem nawet. Lecz nie mogę przecież za to co miesiąc płacić. Nie żądajcie...

Sędzia powiada:

— Jeśli ma pan jakie wątpliwości co do dzieciaka, to my go zaraz obejrzymy i zobaczymy, jakie też ma znaki szczególne.

A Maruśka, ropucha wstrętna, już się zabiera do rozwijania dzieciaka.

Popatrzył sędzia na dzieciaka i powiada:

— Nosek całkiem ma podobny do pana.

Powiadam:

— Owszem — powiadam — noska nie wypieram się. Nosek istotnie ma do mnie podobny. Za nosek — powiadam — zawsze gotów jestem trzy ruble lub nawet trzy i pół wypłacić. A za to — powiadam — reszta organizmu całkiem nie moja. Jestem — powiadam — ognistym brunetem, a tu — powiadam — przepraszam, białe jak len. Trzy ruble lub — powiadam — dwa i pół mogę płacić za takie białe. Na co — powiadam — więcej, kiedy ono nie pije, nie pali i do związku nie należy.

Sędzia powiada:

— Istotnie — podobieństwo wątpliwe. Dzieciak istotnie biały, jak len. Choć — powiada — nosek — wykapany tatuś.

Powiadam:

— Nosek nie stanowi dowodu. Nosek — powiadam — jakgdyby mój, lecz dziurki w nosie jakgdyby nie moje — bardzo maleńkie dziureczki. Za takie — powiadam — dziureczki nie mogę płacić więcej, niż rubla.

Marusia Kowrowa zawija wtedy dzieciaka w chustkę i powiada:

— To też nie dowód, że on biały, jak len. Może mi go — powiada — w szpitalu zamienili. Gdy się urodził, nie był biały, jak len. Ciemniuteńki był. I dyszkantem krzyczał. A po tem praniu przynoszą, — biały i drze się basem. Tamten był wykapany tatuś.

Sędzia powiada:

— Sam gotów jestem rozchorować się przy takich sprawach. Gdzie akuszerka?

Przychodzi akuszerka.

— Tak — powiada — istotnie niektóre matki skarżą się na zamianę. Proszę jednak zważyć, — powiada — że bywa u nas po 87 położnic. My — powiada — czasu nie mamy, by wypalać na dzieciakach znaki.

Powiadam:

— Za takie białe — powiadam — niechby zasądzili ode mnie 20 kopiejek i to — powiadam — nie mógłbym przystać. Tamten, powiadam, czarniutki, może był mój, a ten, powiadam, naturalnie nie mój. Pozwoli pan — powiadam — panie sędzio ludowy pójść już i nie tracić więcej czasu.

A sędzia powiada:

— Za małą chwilkę. Zaraz ogłosimy wyrok.

I ogłaszają — trzecią część pensji mam dawać na utrzymanie bębna.

Powiadam:

— A niechże was wszyscy djabli. Od takich spraw, powiadam, rozchorować się można.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

TEODOR KLUCZKA.

Wspomnienia z r. 1918 w Dniu Spółdzielczości

Spółdzielnie spożywców i organizacje zawodowe w walce o zdobywanie żywności w czasach wojennych dla ludności w zachodniej Małopolsce

Spółdzielnie spożywców przy pomocy działaczy związków zawodowych odegrały podczas ostatniej wojny światowej wybitną rolę przy zaopatrzeniu ludności w żywność, którą trzeba było zdobywać często nawet podstępem lub przemocą.

Kiedy w trzecim roku wojny światowej okazał się dotkliwy brak żywności, postanowił ówczesny zaborczy rząd austrjacki ująć aprowizację w swoje ręce.

Przy ówczesnych namiestnictwach poszczególnych krajów utworzono urzędy żywnościowe, które miały za zadanie, przy pomocy urzędu zbożowego rekwirować żywność i dostarczać ją do poszczególnych starostw, celem rozdziału na pojedyńcze miejscowości.

Organizacja ta jednak zawodziła, dzięki oporności producentów, braki żywności stawały się coraz dotkliwsze.

Najgorzej pod tym względem cierpiała ludność, zamieszkała na terenie b. Galicji. Tu organizacja była najwadliwsza. Filja urzędu zbożowego przenosiła się z miejsca na miejsce, starostwa przeprowadzały rekwizycję bez skutku, groziły i prosiły, co jednak niewiele pomagało.

Wielkie transporty wojsk, przesuwające się na wschód, rekwirowały i brały, co się dało, powracający zaś na urlopy z frontu żołnierze austrjaccy i niemieccy zabierali reszty pozostałej żywności, ogałacając kraj, jak szarańcza.

Kolejarzy, zamieszkałych w obrębie krakowskiego inspektoratu kolejowego, traktowano szczególniej po macoszemu.

Galicyjski urząd zbożowy wzbraniał się dostarczać im żywności, twierdząc, iż należy to do wiedeńskiej dyrekcji kolejowej, wiedeński zaś urząd zbożowy odsyłał ich do galicyjskiego urzędu zbożowego, skąd odchodzili także z kwitkiem.

Wówczas, istniejące już Stowarzyszenia spożywcze pracowników kolejowych starały się zdobyć żywność na innej drodze.

Z wiosną r. 1918 stała się sytuacja wprost nieznośną, przydziałów nie otrzymywano niemal żadnych, kolejarze mogli oglądać tylko jeszcze przechodzące przez Kraków wagony mąki i zboża ze wschodu, skierowane pod adresem centralnego państwowego składu żywnościowego do Wiednia.

W Krakowie i innych miastach okazywał się ogólny brak mąki i chleba.

Przy Stowarzyszeniu Spożywczem Pracowników Kolejowych „Solidarność" w Krakowie otworzony został Oddział, który miał za zadanie zaopatrywać w zachodniej Małopolsce leżące Stowarzyszenia i składnice w żywność, a w pierwszym rzędzie w mąkę, której brakowało mu już od kilku dni w zupełności. Kolejarze nie mieli kawałka chleba i odbywali służbę o głodzie.

Pewnego wieczoru zebrała się grupka działaczy zawodowych i spółdzielczych na naradę, której wynikiem było postanowienie odczepić z przechodzących przez Kraków przesyłek mąki jeden lub dwa wagony i rozdzielić go pomiędzy cały okręg.

Już nad ranem tej samej nocy zatrzymano jeden wagon, zawierający według listu przewozowego mąkę żytnią, skierowaną do Wiednia, — część mąki rozdzielono do piekarń, a część rozesłano do pojedyńczych stacji, zawiadamiając o dokonanym fakcie odnośne urzędy, które z przerażeniem oświadczyły, iż za czyn ten nie biorą żadnej odpowiedzialności, a konsekwencje wynikłe ponosić muszą sprawcy, dokonanego na własności państwowej zamachu.

Jeszcze tego samego dnia wypieczono chleb z zabranej mąki i natychmiast rozdzielono go pomiędzy zgłodniałych pracowników kolejowych i ich rodziny.

Tu jednak okazało się, że mąka pochodzenia rumuńskiego zawierała, jako domieszki, coś w rodzaju gipsu, i chleb z niej wypieczony nie nadawał się do spożycia, a setki żon kolejarzy wraz z dziećmi nie wiedząc skąd mąka pochodzi, zebrała się pod Dyrekcją krakowską, aby demonstrować przeciwko takiemu pożywieniu.

W Dyrekcji kolejowej znajdował się przypadkowo ówczesny minister kolei p. Bahnhans, który zaskoczony bezczelnością naszych towarzyszy, zabierających samowolnie mąkę, przeznaczoną dla Wiednia, oświadczył, iż nie wie, jak sprawa ta zostanie potraktowana, kobiety zaś, dowiedziawszy się o pochodzeniu chleba, skierowały gniew swój przeciwko Zarządowi Stowarzyszenia.

Jednak tego samego dnia w nocy udało nam się rzecz załatwić lepiej, zatrzymaliśmy bowiem wagon pszenicy, z której po przemiale, wypieczono bardzo smaczny chleb.

Po tem zajściu władze wiedeńskie zmiękły i zgodziły się na zatrzymanie co tydzień 2—3-ech wagonów zboża, z przechodzących przez Kraków transportów i sytuacja była częściowo uratowana.

Jesienią r. 1918 położenie stawało się coraz gorsze, — transporty zboża i ziemniaków, które rząd austrjacki zdołał uchwycić, wysyłano na zachód. To samo działo się z tłuszczem, mięsem i innemi artykułami żywnościowemi. Ludność nie mogła się w żaden sposób zaopatrzyć w ziemniaki, które wywożono całemi pociągami w kierunku Wiednia.

Różni przekupnie przyjeżdżali do zachodniej Małopolski po zakup nabiału, mięsa i wędlin, wywożąc je masowo do Moraw i Austrji.

Na pozór powołano Komisje obywatelskie, które miały za zadanie rewidować przejeżdżających przez Kraków podróżnych, nie dopuszczając do wywożenia żywności, jednak kierownikom tych komisyj, ustanowionych z urzędu, polecono patrzeć na wywóz przez palce, co powodowało częste konflikty pomiędzy naszymi towarzyszami i komisjami.

Zdecydowano się wówczas założyć tajny komitet kolejarzy, który miał przeciwdziałać coraz więcej rozszerzającemu się wywozowi.

Do komitetu weszli członkowie Zarządu Spółdzielni i Związku Zawodowego.

Na posiedzeniach uchwalono plany przeciwdziałania, a w połowie sierpnia zwołano konferencję do biura Stowarzyszenia spożywczego „Solidarność", na którą zaproszono dyżurnych ruchu poszczególnych stacji.

Na jednej z konferencji, która odbyła się w pierwszych dniach października przewodniczył, przypadkowo w Krakowie będący, tow. poseł Moraczewski.

Postanowiono tu o ile możności kierować żywność zamiast do Wiednia — do Krakowa i innych miast małopolskich a urzędnicy ruchu objawili gotowość nietylko nieprzeszkadzania, ale i współdziałania w akcji.

(Dokończenie nastąpi).

LISTY Z KRAJU

Grybów, 6 czerwca.

Co przynosi hańbę radnemu, a co nie przynosi wstydu wiceburmistrzowi

Przy ostatnich wyborach gminnych w Grybowie wszedł do rady miejskiej wiceprezes komitetu PPS w Grybowie, tow. Kusak Bernard, który w dniu 1 maja prowadził pochód robotniczy w Grybowie. Ponieważ jest to pierwszy radny-socjalista w Grybowie, zaraz na pierwszem posiedzeniu otrzymał naukę zachowania się od zastępcy burmistrza p. Antoniego Szpakowskiego. Mianowicie p. Antoni Szpakowski zarzucił tow. Kusakowi brak wstydu, ambicji i poszanowania godności radnego **z powodu wzięcia przez niego czynnego i wybitnego udziału w obchodzie święta robotniczego.**

— To wstyd i hańba, aby radny przypiął sobie czerwony goździk i bandę prowadził!

Taki wstyd przyniósł tow. Kusak p. Szpakowskiemu...

A teraz kilka słów o tem, jaki zaszczyt przynosi radzie p. Antoni Szpakowski. Oto kilka dni przedtem na targowicy w Grybowie wobec setek ludzi p. Jan Mordarski zarzucił p. Antoniemu Szpakowskiemu kradzież drzewa z lasów gminnych, kradzież krowy ze stajni pewnemu chłopu, kradzież słoniny przez okno z masarni śp. Kornakiewicza i wiele innych „zaszczytnych" rzeczy. Pan Szpakowski na to nie reagował i z poczynionych mu ciężkich zarzutów do dnia dzisiejszego się nie oczyścił. Gratulację należy złożyć członkom rady miejskiej za piękne towarzystwo. Zapytujemy więc panów radnych i odnośne władze, czy może zasiadać w radzie człowiek, na którym ciążą tak poważne zarzuty? Wszakże w interesie publicznym leży sprawdzenie zarzutów — poczynionych p. Szpakowskiemu, jeśli zaś były nieprawdziwe, p. Mordarski winien ponieść karę za obrazę wiceburmistrza.

Pan Szpakowski to człowiek pobożny, chodzi często do spowiedzi i nosi baldachim nad ks. Polakiem. Piękna etyka kwitnie na tutejszym terenie i ładne pojęcia mają ludzie o tem, co przynosi wstyd i hańbę, a co zaszczyt. Niestety, taka jest w Grybowie szkoła moralności. **Stefan P.**

Chamberlin przyjedzie 18 b. m. do Warszawy

Berlin, 11 czerwca (PAT). Chamberlin i Lewin oświadczyli na konferencji z przedstawicielami prasy, że przyjęli zaproszenie rządu polskiego i dokonają lotu do Warszawy. W niedzielę odjadą rano do Wiednia, gdzie spędzą 3 dni. Następnie odjadą do Pragi a stamtąd dnia 17 lub 18 b. m. udadzą się do Warszawy. Małżonki lotników, które przybywają do Europy w przyszłym tygodniu, mają spotkać swoich mężów w Pradze i prawdopodobnie udadzą się za nimi pociągiem do Warszawy. Lewin oświadczył pozatem, że projektuje utworzenie konsorcjum, któreby podjęło próbę stałej komunikacji lotniczej między Ameryką a Europą.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE PPS W TRZEBINI

W poniedziałek 6 bm. odbyło się w Trzebini na Rynku publiczne zgromadzenie PPS w sprawie samorządu, ze względu na bliskie wybory do rady gminnej. Po przemówieniach tow. Adamczyka, Polaczka i Kaliny dłuższy referat wygłosił tow. Zygmunt Gross z Krakowa. Referent omówił znaczenie samorządu w życiu społecznem, a nadto poruszając stosunki lokalne zwrócił uwagę na niedomagania i niedbalstwo ze strony zwierzchności gminnej w Trzebini, gdzie brak jest chodników, wodociągów i kanalizacji. Zebrani postanowili zwołać na najbliższą sobotę jeszcze jedno przedwyborcze zgromadzenie publiczne.

ZGROMADZENIE PPS W PSARACH

W niedzielę 5 bm. odbyło się w gminie Psary (powiat Chrzanów) zgromadzenie publiczne PPS. Przewodniczył tow. Kazimierz Molenda, sekretarzował tow. Władysław Feliksiak. Na zgromadzeniu referowali tow. Polaczek A. i Dudziak, referenci w obszernych przemówieniach swoich kryty kowali komendantów warchołskiej „PPS — lewicy", Czumę i Rosenzweiga. W dyskusji zabierali głos tow. Feliksiak Wł. i p. Mendyk Bartłomiej, osławiony enperowiec analfabeta. Rzekomy ten przedstawiciel robotników na kopalni węgla „Artur" w Sierszy udawał, że nie wie co dotychczas PPS zrobiła dla robotników. Na zapytanie dostał zaraz odpowiedź od tow. Polaczka oraz od naszych towarzyszek, które dosadnie dały mu do poznania co myślą o enperowskiej bladze. Pan Mendyk natomiast nie umiał odpowiedzieć na pytanie co zrobili enperowcy i znikł ze sali, jak kamfora.

Na zgromadzeniu uchwalono następującą rezolucję: 1) Zebrani uchwalają zsolidaryzować się z klubem posłów PPS w sprawie zaostrzonej opozycji wobec obecnego rządu.

2) Zebrani wzywają Powiatową Radę Robotniczą w Chrzanowie do wszczęcia odpowiedniej akcji przeciwko wzrastającej z dnia na dzień drożyźnie, przyrzekając Radzie robotniczej swe poparcie.

3) Zebrani w pełnem zrozumieniu, że przez rozbijanie szeregów robotniczych nie osiągniemy poprawy swego bytu, potępiają wszelkich rozbijaczy z lewa czy z prawa, którym wyrażamy pogardę za niszczenie zdobyczy robotniczych.

4) Zebrani żądają ustawowego ubezpieczenia na starość i zmniejszenia lat pracy wymaganych do renty starczej.

5) Zebrani uchwalają jednomyślnie wstąpić w szeregi organizacji PPS i do organizacji zawodowej Związku klasowego górników.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" i okrzykiem „Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!"

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ

W niedzielę 5 bm. odbyła się w Niwce niezwykle piękna uroczystość odsłonięcia pierwszego w Zagłębiu dąbrowskiem sztandaru TUR oddziału w Niwce.

Niebo pochmurne, lecz na świecie miło i ładnie. Przed lokalem TUR o 10 rano czerwienią się już sztandary różnych delegacyj, orkiestra gra pieśni, a członkowie Oddziału uśmiechnięci, uradowani witają delegatów.

Formuje się wreszcie pochód. Dwanaście sztandarów różnych związków i PPS w pochodzie ponad półtora tysiąca ludzi. Pochód zmierza na kopiec Kościuszki, gdzie ma się odbyć uroczystość odsłonięcia sztandaru. Na miejsce przybywają jeszcze delegaci związków, socjalistycznego magistratu i Rady miejskiej, przedstawiciel starostwa, p. Żwirski, poseł na Sejm śląski tow. Pech i inni.

Uroczystość zagaja prezes oddziału tow. Grzymała, powołując do prezydjum tow. Radka, doktorową Luftszpringerową i tow. Górnika ze Strzemieszyc. Orkiestra gra „Czerwony sztandar", poczem chór robotniczy oddziału odśpiewał „Pieśń pracy". Wszystkich obecnych ogarnia serdeczny i podniosły nastrój. Cisza w powietrzu, cisza wśród zgromadzonych.

Pierwszy zabrał głos tow. A. Radek imieniem głównego Zarządu TUR, oraz twórcy tej instytucji tow. Daszyńskiego, składając Oddziałowi pozdrowienia i życzenia pomyślności w pięknej i doniosłej pracy szerzenia wiedzy. Mówca wręczając rozwinięty sztandar prezesowi oddziału, składa w jego ręce życzenia, aby praca oświatowo-wychowawcza Oddziału przyniosła szczęście robotnikom i młodzieży, aby sztandar ten skupiał około siebie coraz więcej ludzi rozumnych i bojowników wyzwolenia proletarjatu.

Tow. Grzymała otrzymując sztandar oddaje go do rąk chorążemu Oddziału, który ze słowami — „nie opuszczę go aż do zgonu" — wznosi wysoko godło oświaty robotniczej.

Z kolei zabierają głos delegaci instytucyj robotniczych. W imieniu magistratu Sosnowca, prezesa Rady tow. Pawełka i Związku Strzeleckiego przemawiał ławnik tow. Dobrowolski; im. magistratu Dąbrowy, oddziału TUR i Robotniczego Koła Sportowego w Dąbrowie tow. Zieliński. W imieniu Głównego Zarządu CZG tow. Papuga, podkreślając, iż Związek z uwagą i radością śledzi rozwój pracy oświatowej TUR. Piękne i pełne treści przemówienie wygłosił młodziutki delegat Oddziału TUR w Niemcach tow. Chwastek. — W imieniu grupy socjalistów - nauczycieli szkół powszechnych przemawiał tow. Mruk, którego przemówienie zgromadzeni przyjmowali częstemi oklaskami; od górników górnośląskich przemawiał tow. Chrószcz, im. Związku Metalowców — tow. Konieczny; Okr. Sekr. Górników Zagłębia Dąbrowskiego tow. Konior; im. Komitetu PPS w Szczakowej tow. Woś, im. klubu radnych PPS w Sosnowcu tow. Anzorge, im. Zw. użyteczności publicznej tow. Niwiński; z Oddziału TUR w Modrzejewie tow. Cepil; Zw. Prac. Kasy Chorych tow. Koch; od żydowskiej młodzieży robotniczej „Frajhajt" tow. Kozłowski i w imieniu socjalistycznych posłów Sejmu śląskiego i OKR PPS Górnego Śląska tow. poseł Pech. Tow. Radek zawiadamia wreszcie, że inspektor pracy p. Gallot przesyła Oddziałowi serdeczne życzenia rozwoju pracy oświatowej.

Ostatni zabrał głos prezes Oddziału TUR Niwka — tow. Grzymała, dziękując delegatom i zgromadzonym za uczczenie tak ważnej chwili dla oddziału, jak odsłonięcie sztandaru. Następnie ruszył pochód na miejscowy cmentarz, gdzie delegacja złożyła wieniec z czerwonemi szarfami na grobie pierwszego prezesa miejscowego oddziału, młodo zmarłego, nieodżałowanej pamięci tow. Rojewskiego. Z cmentarza powrócono przed lokal TUR gdzie po krótkiem przemówieniu tow. Mruka, zastępcy prezesa Oddziału, pochód rozwiązano.

W duszach obecnych uroczystość ta pozostawi niezatarte i silne wrażenie i niewątpliwie przyczyni się do jeszcze wydatniejszej pracy Oddziału dla dobra robotników Niwki.

Za sportu

Sport na złocie młodzieży robotniczej

PIĘKNY SUKCES RKS „LEGJI"

Legja, biorąca udział w zawodach sportowych na Złocie, godnie reprezentowała barwy robotniczego sportu w Krakowie. I tak piłkarze uzyskali piękne zwycięstwo w spotkaniu z reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego w stosunku 3:0, lekkoatleci zdobyli przez Lappego I miejsce w biegu na 400 m., oraz drugie miejsce w sztafecie olimpijskiej. Ciężkoatleci zaprodukowali ładny dorobek i gdyby nie stronniczość sędziów osiągnęliby pierwsze miejsca. Kolarze musieli się zadowolnić drugiem miejscem w sztafecie Kraków—Warszawa.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

pomimo imponującej liczby zgłoszonych zawodników, dały naogół niezbyt świetne wyniki z powodu niepogody i fatalnego stanu bieżni. Poszczególne wyniki są następujące:

Bieg 100 mtr.: 1) Robeżnik (Łotwa) — 12,1 s. 2) Zybert (Sarmata). **Bieg 400 mtr.:** 1) Lappe (Legja) — 59 s. 2) Radzio — (Sarmata). **Bieg 1500 mtr.:** 1) Kusociński (Sarmata) — 4.36,2 m., 2) Majer (Siła, Górny Śląsk) — 4,45, 3) Michalik (Legja). **Bieg 3000 mtr.:** 1) Kusociński (Sarmata) 9.41,4 m., 2) Bykowski (Skra), 3) Wysocki (TUR Powązki), 4) Lappe II (Legja). **Bieg 5000 mtr.:** 1) Bełdowski (Widzew, Łódź) — 17,42 m., 2) Majer (Siła), 4) Lappe II (Legja).

Rzut oszczepem: 1) Rozbeżnik (Łotwa) — 44,66 mtr., 2) Sukotniak (Łotwa) — 41,33 m., 3) Stopnicki (Sarmata) — 36,45 cm. **Rzut dyskiem:** 1) Sukotniak (Łotwa) — 39,40 m., 2) Robieżnik (Łotwa) — 36,32 m., 3) Czojk (Siła) — 31,21 m. **Rzut kulą:** 1) Sukotniak (Łotwa) — 10,77 m., 2) Robeżniak (Łotwa) — 10,43,5 m., 3) Czojk (Siła) — 10,14 m.

Skok w dal: 1) Śliwiński (Skra) — 5,56 m., 2) Sierpiński (TUR, Pruszków) — 5,50. **Skok o tyczce:** 1) Sukotniak (Łotwa) — 3 m. 20 cm., 2) Rusek (Skra) — 2,67 m. **Skok wwyż:** 1) Melich (Skra) — 158 cm., 2) Mytar (Legja) — 154 cm.,

Sztafeta olimpijska. 100 + 200 + 400 + 800: 1) Sarmata (finał — Kosociński) — 3,50,2, 2) Legja (finał — Dąbrowski), 3) Skra (finał — Bykowski).

Konkurencje kobiece: Bieg 60 mtr.: 1) Tomczykówna (Skra) — 9,8 s., 2) Witkowska (Skra). **Bieg 250 mtr.:** 1) Tomczykówna (Skra) — 44,2 s., 2) Witkowski (Skra).

Rzut kulą: 1) Zychowska (Skra) — 6,36 m., 2) Witkowska (Skra) 6,07 m. **Rzut dyskiem:** 1) Sawicka (Skra) — 21,40, 2) Witkowska (Skra) — 20,96. **Rzut oszczepem:** 1) Zychowska (Skra) — 12,50, 2) Witkowska (Skra).

Skok wwyż: 1) Witkowska (Skra) — 1,12 m., 2) Marciniakówna (Skra) — 1,12 m. **Skok w dal:** 1) Sawicka (Skra) — 3,68, 2) Witkowska (Skra) — 3,49.

—ooo—

OTWARCIE PORADNI SPORTOWO-LEKARSKIEJ W KRAKOWIE. Z inicjatywy Robotniczego Klubu Sportowego „Legja" w Krakowie, otwartą zostanie w najbliższym czasie pierwsza w Polsce poradnia sportowo-lekarska, której zakres działania wzorować się będzie na podobnych placówkach zagranicznych. RKS „Legja" wszedł w kontakt z miarodajnemi czynnikami i uzyskał zapewnienie poparcia ze strony prezesa Kasy Chorych tow. posła Żuławskiego oraz dyrektora Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, tow. Klemensiewicza, obu interesujących się sportem. Zespół wybitnych lekarzy specjalistów, pracujących na niwie społeczno-sportowej, przyrzekło współpracę, tak, że dzięki „Legji" Kraków będzie tem pierwszem miastem w Polsce, który utrafił w sedno istoty sportu, tj. w troskę o zdrowie i fizyczny rozwój młodzieży.

Zadaniem tej poradni będzie badanie na gruncie naukowo-statystycznym siły wpływu sportu na jego wszystkich odgałęzieniach na rozwój fizyczny zawodników oraz kwalifikowanie ich wedle stanu zdrowia do odpowiednich ćwiczeń sportowych. Ponadto poradnia udzielać będzie doraźnej pomocy lekarskiej sportowcom, którzy ulegli wypadkom i uszkodzeniom cielesnym w czasie zawodów. Program ogólny, organizacyjna strona poradni, oraz warunki wzajemnego ubezpieczenia omówione zostaną na specjalnej konferencji, którą zwoła „Legja" w porozumieniu z zainteresowanemi czynnikami lekarskiemi i przedstawicielami związków wszystkich działów sportowych w Krakowie.

Piękną myśl „Legji", owianą wysokiem zrozumieniem społecznej strony wychowania fizycznego witamy z uznaniem i życzymy jej pięknych rezultatów w pracy.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY. Dnia 28 bm. i dni następnych odbędzie się w Krakowie II. międzynarodowy turniej tennisowy, urządzony staraniem sekcji tennisowej KS „Jutrzenka", której Polski Związek Lawn Tennisowy powierzył rozegranie tegorocznych mistrzostw Krakowa. Protektorat nad turniejem objęło prezydjum miasta Krakowa, prócz tego prezydjum m. Krakowa ufundowało cztery nagrody dla zwycięzców. Prace przygotowawcze około turnieju prowadzone są z zapałem przez Komitet organizacyjny sekcji tennisowej KS „Jutrzenka", a dotychczasowe rezultaty oraz liczne zgłoszenia dają przypuszczać, że sport polski będzie miał znowu do zanotowania pierwszorzędną imprezę.

WACKER (WIEDEŃ)—CRACOVIA. Trzecim gościem Cracovii z Wiednia będzie w najbliższą niedzielę drużyna Wackeru, która w Wiedniu uchodzi obok „Austrji" i „Slovanu" za najlepszą drużynę pod względem technicznym i taktycznym. Zawody z Wackerem będą niejako clou sezonu wiosennego Cracovii. Początek zawodów o godzinie 5 popołudniu.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Przegląd prasy

—o—

Klerykalny organ w roli ironisty. — Uwagi „Czasu" o tłumach przy trumnie Wojkowa.

„Rzeczpospolita" wyszydza ciemnotę panującą u nas nawet wśród inteligencji. Pisze:

— Radjo sprowadza deszcz i zimno!

Nie dziwić się chłopstwu, ale nawet inteligencja zaczyna wierzyć tej dzikiej bzdurze. W swoim czasie, gdy w głębi Rosji ułożono pierwszy tor kolejowy i ukazał się na nim pociąg pędzący z zawrotną szybkością 15-tu kilometrów na godzinę, — bardzo często były wypadki, że do toru szły całe procesje z popem na czele, niosącym wodę święconą. Tłumy całemi dniami czyhały na pociąg, a gdy ten się zbliżał, pop kropił go zawzięcie. Tak, na wszelki wypadek — a nuż pomoże...

Ależ to było w ciemnej Rosji kilkadziesiąt lat wstecz!

Z nieufnych spojrzeń, rzucanych na radjo — człowiek musi się śmiać, ale i... rumienić za nie. Tem bardziej, że — powtarzam — coraz częściej spotykamy się z tą niedorzeczną podejrzliwością nawet w sferach ludzi wykształconych.

Ot, chociażby leży przedemną list agronoma, człowieka z wyższemi studjami, który zapytuje redakcję, ile prawdy jest w oskarżaniu radja,

„...bo z drugiej strony istotnie dawniej radja nie było".

Tak drogi panie nie było radja, samolotów, maszynek do golenia i obciętych włosów niewiast. Gdy tylko się zjawiły, zaraz zepsuła się pogoda, rozlały rzeki, a w Japonji wybuchło nawet trzęsienie ziemi.

Tak podrwiwa sobie z ciemnej zabobonności, lękającej się każdego nowego wynalazku — **współpracownik klerykalnego pisma.** Ale, czy zastanowił się ów ironista, dlaczego to **właśnie sympatycy jego pisma mają takie obawy?** Dlaczego w Rosji **popy** prowadziły procesje, widząc jakieś piekielne straszydło w ziejącej dymem... lokomotywie?

To są różne przejawy zabobonności, która rozpełzła się, jak pleśń w atmosferze zaskrzepłego klerykalizmu...

U nas, gdzie bez wywołania oburzenia może jakiś zjazd katechetów deklarować, że podręczniki szkolne są bezbożne, a biblioteki i lektury szkolne szerzą zgorszenie — najmniej przystoi drwić współpracownikowi pisma klerykalnego z zacofania, które dokoła siebie widzi.

* * *

„Czas", pisząc o tłumach, które po części wiedzione ciekawością, a po części i pewnem współczuciem odwiedzały zwłoki zamordowanego posła sowieckiego, Wojkowa, czyni następującą uwagę:

Gorzkich też uczuć doznałby młodociany morderca, jeśli jest rzeczywiście ideowym zabójcą, gdyby mógł widzieć, jak odwrotny jego zamierzeniom skutek wywołał jego czyn. Poseł sowiecki w Warszawie był wczoraj jeszcze człowiekiem obcym i mało znanym poza kołami dyplomatycznemi; był osobą nieinteresującą, niezwiązaną żadnemi węzłami z miastem. Dopiero strzały na dworcu, otaczając go aureolą ofiary, uczyniły z niego bohatera chwili; na krótko zapewne, bo psychologja mas jest nieobliczalna i nastroje zmienne. To pewne wszakże, że gdyby zaczajony gdzie kinematografista przeniósł na film dzisiejszą manifestację, a następnie wyświetlał ją w stolicach europejskich, musianoby tam dojść do przekonania, że nie było w Warszawie popularniejszej postaci od zamordowanego posła i że zgon jego wzbudził powszechny żal. Jest w tem bądź co bądź pierwiastek dodatni, który stwierdza, że w społeczeństwie naszem, **skrytobójcze morderstwo i zdradziecka kula uznane zostały za broń nieszlachetną i że to właśnie uczucie wywołało instynktowny odruch warszawskiej ludności, manifestującej przy zwłokach posła Wojkowa.**

Istotnie, takim bywa naturalny odruch ludzki, o ile nie wypaczy go przeciwne nastrajanie przez zainteresowanych w danej sprawie.

Trzeba pamiętać, jak żywioły endeckie potrafiły swoim wyznawcom wpajać kult — Niewiadomskiego. — A czyn tegoż wymierzony przeciw pierwszemu prezydentowi wolnej Polski, był przecież czemś monstrualniejszem: i forma zamachu — strzelanie z tyłu do bezbronnego — gdy poseł Wojkow widział przynajmniej swojego mordercę i mógł się nawet odstrzeliwać, i rodzaj urazy, że oto prezydent Narutowicz zwyciężył kontrkandydata endeckiego... — zresztą nie chcemy ciągnąć dalej tych tak przykrych zestawień — świadczą, jak można jednak zatruwać opinję narkotykiem perfidnych frazesów.

—ooo—

Partje polityczne wykluczone od udziału w pogrzebie Słowackiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 czerwca.

W dniu dzisiejszym rozeszła się pogłoska, że w uroczystościach związanych ze sprowadzeniem zwłok Słowackiego **nie będą mogły brać udziału partje polityczne.** W sprawie tej korespondent Wasz zwrócił się natychmiast do źródeł bezpośrednich, gdzie mu zakomunikowano, że **istotnie do udziału w uroczystościach powołane zostaną wszystkie organizacje kulturalne i społeczne** i że na komitecie uczczenia prochów Słowackiego zapadła uchwała, **wyłączająca od udziału w uroczystości organizacje polityczne ze sztandarami partyjnemi.** Motywem tej uchwały jest zamiar, by „ogólnonarodowej uroczystości nie zakłóciły momenty polityczne". Wiadomość o tej uchwale wywołał w lewicowych kołach politycznych **poprostu zdumienie.** Niewątpliwie uchwała tego rodzaju została powzięta **pod wpływem czynników klerykalnych.** Rzecz zrozumiała, **że przeciw tej uchwale wystąpi energicznie przedewszystkiem PPS,** która przygotowuje się do wzięcia udziału w uroczystości.

Uroczyste posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie

Kraków, 12 czerwca.

Wczoraj odbyło się w nowej sali gmachu Polskiej Akad. Umiejętności, uroczyste doroczne posiedzenie. W posiedzeniu wziął udział minister oświaty dr. Dobrucki, który w tym celu przyjechał do Krakowa. Prócz ministra, był obecny metropolita Sapieha, wojewoda Darowski z wicewojewodą Morawskim, gen. Wróblewski z szefem sztabu płk. Bolesławiczem, wicepr. m. Krakowa Ostrowski, naczelnicy władz krakowskich, profesorowie Uniwers. Jagiell. z rektorem Marchlewskim itd. W posiedzeniu wzięli udział następujący zamiejscowi członkowie Akademji: Z Warszawy: Boduin de Courtenay, Białaszewicz, Bujak, Handelsman, Morozewicz, Sierpiński, Wróblewski, Zawidzki, Zieliński i Żórawski. Ze Lwowa: Abraham, Bruchnalski, Piniński i Witkowski, z Poznania: Ćwikliński, a z Puław: Godlewski (senior).

Przed otwarciem posiedzenia min. **Dobrucki** w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej oświadczył, iż rząd polski będzie zawsze popierał najwyższą instytucję naukową, jaką jest Polska Akad. Umiej. Rząd przyjdzie zawsze Akademji z pomocą w jej finansowych potrzebach dla dobra nauki polskiej.

Następnie otworzył posiedzenie prezes Akademji prof. dr. **Rozwadowski**, dziękując rządowi za poparcie, przyczem oświadczył, że majątek Akademji powiększy się w najbliższym czasie o olbrzymi zapis bezimiennego ofiarodawcy.

Następnie generalny sekretarz prof. dr. **Kutrzeba** zdał sprawozdanie z wydawnictw i czynności Akademji za czas od czerwca 1926 do czerwca 1927 r. Ze sprawozdania widać, że w ubiegłym roku sprawozdawczym nastąpił silny rozwój tej instytucji i powróciła ona od czasów wojennych do normalnej pracy.

Prof. dr. T. Zieliński wygłosił następnie świetny odczyt pt. „Rozwój moralności od czasów Homera do czasów Chrystusa". Głęboko pomyślaną prelekcję sławnego uczonego nagrodzono oklaskami.

NOWI CZŁONKOWIE P. AKAD. UMIEJĘTNOŚCI

Sekr. gen. dr. **Kutrzeba**, ogłosił nowych członków P. Ak. Umiej. Są to:

Na Wydziale filologicznym zostali wybrani:

członkami czynnymi krajowymi: 1) **Wiktor J. Porzeziński**, prof. język. indoeurop. na Uniw. w Warszawie; 2) **Jan Gwalbert Pawlikowski**, literat i publicysta we Lwowie; 3) **Władysław Kotwicz**, prof. orjentalistyki Uniw. we Lwowie; 4) **Juljusz Kleiner**, prof. historji literatury polskiej Uniw. we Lwowie.

Członkami korespondentami krajowymi: 1) **Seweryn Hammer**, prof. filologji klas. Uniw. Jag. w Krakowie; 2) **Tadeusz Kowalski**, prof. orjentalistyki Uniw. Jag. w Krakowie; 3) **Eugenjusz Kucharski**, docent hist. literatury Uniw. we Lwowie; 4) **Zygmunt Łempicki**, prof. germanistyki Uniw. we Lwowie.

Na Wydziale historyczno - filozoficznym wybrani zostali:

członkami czynnymi krajowymi: 1) **Adam Krzyżanowski**, prof. ekonomji Uniw. Jag. w Krakowie; 2) **Antoni Prochaska**, historyk, adjunkt Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie; 4) **Stanisław Zakrzewski**, prof. historji polskiej Uniw. we Lwowie;

członkami korespondentami krajowymi: 1) **Kazimierz Chodynicki**, prof. histor. Uniw. w Wilnie; 2) **Stanisław Grabski**, prof. ekonomji polit. Uniw. we Lwowie; 3) **ks. Konstanty Michalski**, prof. filozof. chrześć. Uniw. Jag. w Krakowie.

Na Wydziale matematyczno - przyrodniczym wybrani zostali członkami czynnymi krajowymi: 1) **Tadeusz Banachiewicz**, prof. astronomji Uniw. Jag.; 2) **Ludwik A. Birkenmajer**, prof. hist. nauk ścisłych Uniw. Jag. w Krakowie. 3) **Julian Talko-Hryncewicz**, prof. antropologji Un. Jag., 4) **Stefan Kreutz**, prof. mineralogji Uniw. Jag. w Krakowie; 5) **Wojciech Świętosławski**, prof. chemji politechniki w Warszawie.

Członkami korespondentami krajowymi wybrani zostali: 1) **Maksymiljan Huber**, prof. mechaniki politechniki we Lwowie, 2) **Karol Kiecki**, prof. patologji Uniw. Jag. w Krakowie, 3) **Edward Loth**, prof. anatomji Uniwer. w Warszawie, 4) **Stanisław Maziarski**, prof. histologji Uniw. Jak. w Krakowie, 5) **Feliks Rogoziński**, prof. fizjologji Studjum rolniczego w Krakowie.

Nadto wybrano jeszcze kilku uczonych zagranicznych. Nazwiska ich podane będą do wiadomości po zatwierdzeniu ich wyboru przez rząd Rzplitej Polskiej.

Wybrany w r. 1925 na członka czynnego zagranicznego Wydziału filologicznego **Michał J. Rostowcew**, prof. historji starożytnej na Uniw. w Madison, uzyskał zatwierdzenie rządu Rzplitej Polskiej.

NAGRODY AKADEMJI

Prez. Akad. dr. Rozwadowski ogłosił następnie następującą uchwałę Walnego Zgromadzenia:

Walne Zgromadzenie członków czynnych Akademji na posiedzeniu dn. 10 bm. przyznało następujące nagrody:

1) **Nagrodę z fund. ś. p. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich przyznano Siostrze Samueli S. S. Felicjanek w Krakowie za całą jej działalność humanitarną.**

2) **Nagrodę za pracę historyczną z fund. ś. p. Probusa Barczewskiego przyznano prof. Stanisławowi Kutrzebie** za dwutomowe dzieło p. t.: Historja źródeł dawnego prawa polskiego.

3) **Nagrodę za dzieło malarskie** z fund. ś. p. Probusa Barczewskiego przyznano p. prof. **Leonowi Wyczółkowskiemu za rysunki z Sandomierza.**

4) **Nagrodę z fund. im. Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego,** które w myśl statutów mogą być połączone, przyznano p. **Władysławowi Bieleckiemu za drzeworyty kolorowe.**

Na tem zamknięto posiedzenie.

NOWA SALA POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

Od czasu śmierci śp. Dunajewskiego protektora-zastępcy Akademji zebrania odbywały się stale w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wielkiej sali Akademji urządzono czytelnię. Obecnie salę tę gruntownie odrestaurowano i odmalowano. Ściany utrzymane w kolorze zielonkawym udekorowane zostały licznemi cennemi obrazami uczonych i królów polskich. Na ścianach widnieją portrety pierwszego prezesa Akademji Majera, prez. Stan. Tarnowskiego, prez. Morawskiego, prof. Szujskiego, pierwszego sekretarza generalnego, Wężyka założyciela Krak. Tow. naukowego, które przekształciło się w roku 1872 na Akademję Umiejętności. Dalej widnieją obrazy królów polskich: Jana Kazimierza, Stefana Batorego, Jana III Sobieskiego, Stanisława Augusta (pędzla Bacciarellego) i innych. Na bocznej ścianie wisi obraz krawca krakowskiego Murzydły, który w roku 1890 zapisał na Akademję 40.000 guldenów austr. na badania historyczne. Również odnowiono cały gmach.

KRONIKA

Kraków, 12 czerwca.

MINISTER OŚWIATY W KRAKOWIE. W sobotę rano o godz. 5'30 przybył do Krakowa minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Dobrucki w towarzystwie p. Buszkowskiego, naczelnika wydziału ministerstwa.

Na dworcu powitali ministra wicewojewoda dr. Morawski, dyr. policji dr. Styczeń, starosta Stańkowski, komendant policji Stano, naczelnik wydziału kuratorjum dr. Lewicki i dziekan wydziału medycznego prof. dr. Rosner. Po krótkim pobycie w województwie odjechał minister o godz. 7 na zwiedzanie zakładów uniwersyteckich. O godz. 12 był minister na posiedzeniu Akademji Umiejętności, resztę dnia poświęcił sprawom uniwersyteckim. Wieczorem odjechał do Zakopanego dla zwiedzenia tamtejszego szpitala uniwersytetu Jag. dla gruźliczo chorych.

PRZYJAZD MIN. MIEDZIŃSKIEGO. Przez poniedziałek i wtorek będzie bawił w Krakowie minister poczt i telegrafów p. Miedziński w sprawach zawodowych swego resortu. Izba handlowa i przemysłowa przedstawi p. ministrowi wyniki ankiety przeprowadzonej w swym okręgu, co do sprawności służby pocztowej i wysunie dezyderaty świata gospodarczego w kwestjach komunikacji listowej, telegraficznej i telefonicznej, obrotu paczkowego oraz umieszczenia urzędów pocztowych w zachodniej Małopolsce.

Minister udzielać będzie posłuchań w dyrekcji poczt ul. Warszawska 3 w dniu 13 bm. od godziny 4 popołudniu. Zgłoszenia na posłuchania przyjmuje sekretarjat prezydjalny prezesa dyrekcji poczt ul. Warszawska 3 telefon 4010.

DYREKTOR DEPARTAMENTU ZDROWIA dr. Piestrzyński, przybył wczoraj do Krakowa. Dr. Piestrzyński udaje się na inspekcję zdrojowisk w Małopolsce.

PODZIĘKOWANIE DLA SOCJALISTYCZNYCH RADCÓW MIEJSKICH. W redakcji naszej zgłosili się przedstawiciele funkcjonarjuszów miejskiej straży ogniowej. Delegaci ci złożyli podziękowanie dla tow. posła Bobrowskiego oraz socjalistycznych radców miejskich za należytą ocenę dzielnego zachowania się straży ogniowej w czasie wybuchu w Witkowicach, które na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej z uznaniem podniósł tow. poseł E. Bobrowski.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU SZCZEPIENIA OSPY. Ponieważ z dzieci, które powinny były się poddać w bieżącym roku szczepieniu ochronnemu przeciw ospie, znaczna ilość nie została dotąd zaszczepioną, przeto Miejski urząd zdrowia wyznacza dodatkowy termin szczepienia do 30 b. m. Szczepienie będzie się odbywało codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 10 do 11 przed południem w Miejskim urzędzie zdrowia, gmach magistratu. Wzywa się rodziców tych dzieci, ażeby skorzystali z tej sposobności z uwagi na następstwa karne w razie nie poddania się szczepieniu.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 5 do 11 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 11, odra 5, różyczka 1, ospa wietrzna 1, czerwonka 1, koklusz 2, tyfus brzuszny 1, dyfterja 3 i paratyfus 1.

OŚWIETLENIE ULIC KRAKOWA. W programowem zaprowadzeniu oświetlenia miasta wysokoświeceowemi lampami elektrycznemi wykończyła Elektrownia miejska dnia 1 bm. instalację 22 lamp 500-wattowych w ul. Stradomskiej i Krakowskiej. W dniu tym uzupełniono oświetlenie ul. Grodzkiej, Podzamcze i św. Idziego dalszemi 5 lampami. Intensywnie oświetlono po raz pierwszy w dniu 4 bm. dalszą część dzielnicy Podgórskiej a mianowicie ul. Wielicką, Robotniczą, Płaszowską, Tarnowskiego i św. Kingi 24 lampami 300 wattowemi. Zawieszone lampy 300 i 500-wattowe nadają wieczorem Krakowowi wygląd naprawdę zachodni. Na ukończeniu jest ul. Kolejowa, Wielopole i Grzegórzecka. Traktując z równą troską gminy przyłączone wykonuje obecnie Elektrownia oświetlenie lampami wysokoświecowemi w dzielnicy „Warszawskie".

ECHA WYBUCHU W WITKOWICACH. Jak się dowiadujemy, w kilka minut po wybuchu w Witkowicach kierownik M. Zakładów sanit. w Prądniku Białym dr. Sobieszczański dowiózł samochodem z apteki przy ul. Długiej pierwszy transport opatrunków dla rannych zakładowych i zwożonych z Prądnika i że lekarze zakł. dr. Wielgus i dr. Herbst opatrzyli natychmiast pierwszych rannych w Zakładach sanit. i na miejscu katastrofy. Siostry oddziałowe, służba i szoferzy mimo, że kilka osób z nich było rannych, pełnili obowiązki przy chorych i przy przewozie ich do szpitala. Równocześnie z polecenia kierownika Zakładów uprzątano natychmiast gruzy i szkło z pawilonów, tak, że już w poniedziałek o godz. 7 rano podczas wizyty wicepremjera Bartla w salach chorych panował wzorowy porządek, co wywołało uznanie. We wtorek zaś tj. na trzeci dzień po katastrofie chorzy na gruźlicę i większa część chorych na szkarlatynę powróciła do Zakładów.

WYCIECZKA TUR DO ŁOTWY, ESTONJI I FINLANDJI. Zapisy na wycieczkę zamknięte. Uczestnicy winni najpóźniej do dnia 18 bm. nadesłać Sekretarjatowi Generalnemu (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20) dowód osobisty, fotografje, oraz 50 zł. zaliczki. Załatwienie powyższych formalności po terminie nie będzie mogło być uwzględnione.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE. Godziny otwarcia oddziałów: I Galerja współczesna rynek gł. Sukiennice, codziennie 10—14, wstęp 1 zł. Malarstwo i rzeźba od połowy wieku XIX, przemysł artystyczny, pamiątki narodowe. II Oddział im. Emeryka hr. Hutten-Czapskiego: Wolska l. 10. Środy, niedziele i święta 10—14, wstęp 50 gr. Numizmatyka, grafika, druki zabytki z epoki średniowiecza, broń i przemysł art. III. Dom i Muzeum im. Jana Matejki. Florjańska 41, codziennie 10—14, wstęp 50 gr. (Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna). IV. Oddział im. Feliksa Jasieńskiego. Malarstwo, rzeźba i grafika polska XIX w., sztuka japońska i dywany wszelkiego pochodzenia, sprzęty z różnych epok. Z powodu braku gmachu dla publiczności niedostępny. V. Wieża Ratuszowa. Rynek gł. (obrazy cechowe, rzeźba średniowieczna, fragmenty architektoniczne). Niedziele i święta 10—14, w dnie powszednie za zgłoszeniem się do kancelarji Muzeum Narodowego, wstęp 50 gr. VI. Oddział im. Erazma Barącza. Karmelicka 51. Środy, niedziele i święta, 10—14. wstęp 50 gr. Kilimy polskie, wschodnie dywany, broń, sprzęty, malarstwo XIX w. Pozatem pod zarządem Dyrekcji Muzeum Narodowego pozostają: VII. Barbakan, zabytek sztuki fortyfikacyjnej, położony na plantacjach, w pobliżu bramy Florjańskiej. W letnich miesiącach otwarty 10—14, w zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji Muzeum Narodowego, wstęp 50 gr. VIII. Wieża Marjacka, rynek gł. W letnich miesiącach otwarta 10—14, w zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji Muzeum Narodowego w Sukiennicach, wstęp 50 gr. Szkołom i większym grupom wycieczkowym udziela się zniżek ceny wstępu, zwłaszcza przy zwiedzaniu większej ilości oddziałów, za zgłoszeniem się do Kancelarji Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

WZNOWIENIE EMIGRACJI ROBOTNIKÓW DO FRANCJI. Jak wiadomo w b. r. wznowiono dotąd jedynie emigrację robotnic rolnych do Francji. Obecnie wznowiono również emigrację robotników rolnych oraz górników do kopalń francuskich. Rekrutacja powyższych odbędzie się dnia 18 bm. w Krakowie, a 20 bm. w Tarnowie.

WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY NA CMENTARZU IZRAELICKIM. W związku z kradzieżami dokonanemi ostatnio na cmentarzu izraelickim w Krakowie aresztowały organa urzędu śledczego Tadeusza Nechaja, lat 21 i Franciszka Kaczmarczyka, lat 22, obu pomocników ślusarskich, obecnie bez zajęcia, zamieszkałych w Czyżynach. Odebrano od nich większą ilość kawałków metali ze złamanych tablic z grobowców cmentarza izraelickiego, wśród których widnieją napisy: Wachtel, Dr. Rosenblatt, Dr. Schaizer i Entaj Landau. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi się nadal, a poszkodowani mogą się zgłaszać w tutejszym Urzędzie. Połamane tablice są do rozpoznania na cmentarzu izraelickim u grabarza.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ MATERJAŁÓW JEDWABNYCH. Wczoraj w nocy o godzinie 3, patrolujący posterunkowy znalazł w ul. Dietlowskiej, obok boiska Makkabi, 2 worki, w których znajdowały się 33 sztuki materjałów jedwabnych i crepdeschinowych. Jak następnie stwierdzono, materjały te zostały skradzione tej samej nocy ze sklepu materjałów jedwabnych firmy Rittermann i Rakower przy ul. Dietlowskiej 32, gdzie sprawcy dostawszy się przez parkan na podwórze, włamali się następnie do piwnicy, a stąd po wybiciu otworu w sklepieniu do sklepu, z którego skradł materjałów jedwabnych nie stwierdzonej na razie ilości i wartości. Zawiadomiony właściciel Rittermann podał, że znalezione przez posterunkowego materjały przedstawiają wartości około 30.000 zł.

WŁAŚCICIEL DWÓCH ŻON. Aresztowano Kazimierza Różka, lat 31, rodem z Łysogóry, gub. Podolska, za bigamję. Jak stwierdzono Różek zawarł ślub w roku 1921 z Marją Sulą z Zawoji i w roku 1926 z Agnieszką Gier z Rybnej. Oba śluby odbyły się w Krakowie.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA PALUCHOWEJ prowadzi sędzia śledczy Wątor, przesłuchując świadków. Dla małoletnich dzieci śp. Paluchowej ustanowił sąd opiekunką siostrę zamordowanej, Emilję Heryjan. Wskutek podania wniesionego przez zastępcę poszkodowanych, adw. dra Schoenwettera, mają być przesłuchane siostry zamordowanej, przed któremi miała się uskarżać Paluchowa, iż Maciej Paluch odgraża się jej zamordowaniem. Po Paluchowej zostały dwie dziewczynki: Aniela lat 3 i pół oraz Zofja, licząca około 9 miesięcy. Śledztwo potrwa prawdopodobnie jeszcze dłuższy czas.

—ooo—

KLUB SPOŁECZNY. We wtorek 14 bm. o godzinie 8 wieczorem wygłosi w sali Klubu prof. Delalsi odczyt w języku francuskim na temat „Kryzys demokracji". Następnego dnia, we środę 15 bm., o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się w sali Klubu uroczysta akademja ku czci Juljusza Słowackiego. Prelekcję o twórczości poety wygłosi dr. Michał Janik; w akademji przyrzekli wziąć udział artyści i artystki teatru im. J. Słowackiego. Wstęp na obydwa wieczory dla członków i wprowadzonych gości.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem powtórzenie komedji Tadeusza Rittnera „Lato", popołudniu amerykańska nowość „Rewolucja w Porto Banos". Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem „Znak na drzwiach".

PORANEK MUZYCZNY odbędzie się w sali „Bagateli" w niedzielę 12 bm. o godzinie 11 przedpołudniem. W programie „Carnaval" Roberta Schumanna wykonany jako poemat taneczny, fantastyczne postacie karnawału w stylowych kostjumach epoki. Wykonawcy scen tanecznych: Marja Mayerówna, Wanda Studencka, Marja Żulińska i uczenice szkoły rytmicznej Instytutu muzycznego. Tańce pod kierunkiem p. Rudnerowej, przy fortepianie p. Stanisława Ablamowicz-Meyerowa, prelekcję w formie komentarza do karnawału wygłosi prof. Dr. Józef Reiss. Bilety przy kasie teatru „Bagatela" od godziny 9 rano.

—ooo—

Z Polski

OBAWA PRZED „DWÓJKĄ" PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. Wśród zarośli stawu w Lesienicach pod Lwowem znaleziono zwłoki młodej dziewczyny, znajdujące się już w stanie rozkładu, co wskazuje, że leżały one tam od kilku dni. Dochodzenia ustaliły, że denatka nazywa się Olena Łechko, była uczenicą 6 kl. gimn., córką terojana uniwersyteckiego Łechki, zam. przy ul. Szeptyckich. W dalszym ciągu śledztwa ustalilo, że Olena Ł. popełniła samobójstwo w obawie przed grożącą jej „dwójką" z łaciny.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. W więzieniu lwowskiem „Brygidkach" dnia 6 bm. wybuchła głodówka, na tle zatargu więźniów z dozorcami. W głodówce bierze udział około 40 więźniów politycznych.

ZAMACH MORDERCZY NA TLE POLITYCZNEM. Na wójta w Sławczanach pod Lwowem Iwana Mertalę dokonano morderczego zamachu. Mertala od 20 lat pełnił obowiązki wójta, oddziaływując na mieszkańców w kierunku lojalności wobec Polski. Obecnie, pod wpływem agitacji wyborczej prawicowego odłamu „Undo", usiłowano usunąć Mertalę ze stanowiska wójta, a gdy to się nie udało, zbuntowano ukraińską młodzież wiejską, która postanowiła zgładzić Mertalę. — W nocy z czwartku na piątek strzelono do niego przez okno, raniąc go bardzo poważnie. Do lufy karabinowej, prócz kuli, wrzucono parę gwoździ, z których 2 odłamki ugodziły Mertalę w okolicę szczęki i przełyku. Mertalę przewieziono do Lwowa, do szpitala. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że zamach dokonany został na tle politycznem i że odpowiedzialność za niego ponoszą ukraińskie koła nacjonalistyczne.

NIEZWYKŁY WYPADEK KOLEJOWY zdarzył się na dworcu bytomskim. Wjeżdżający od strony Chorzowa pociąg osobowy zawodził kominem o drut telefoniczny, który owinął się dookoła komina. Pęd pociągu porwał za sobą druty telefoniczne wraz z najbliższym słupem, przyczem ranni zostali maszynista i palacz. Ponieważ drut zawadził o sieć elektryczną o wysokiem napięciu, powstało niebezpieczeństwo porażenia prądem. Pociąg zatrzymano i nie pozwolono wysiąść pasażerom aż do usunięcia niebezpiecznej przeszkody.

WYROK ŚMIERCI W WILNIE. Wyrokiem sądu okręgowego w Wilnie z 9 czerwca jako doraźnego na sesji wyjazdowej w Głębokiem, został skazany na karę śmierci za zabójstwo w chęci zysku mieszkaniec wsi Marki gmina Szarkowska, powiatu Dziśnieńskiego, Mikołaj Zabiello, lat 26.

SŁUŻĄCA WYGRAŁA 40 TYSIĘCY DOLARÓW. Niespodzianka spotkała służącą sekretarza sejmiku powiatowego w Krasnymstawie, która przed kilku dniami przypadkowo dowiedziała się, że w roku 1926 padła na nią główna wygrana w ciągnieniu dolarówek w sumie 40.000 dolarów.

Paskarstwo!

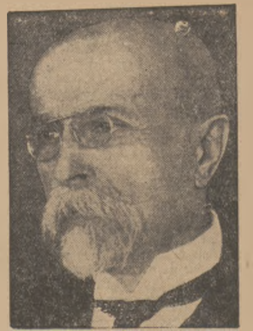


Oto jeszcze jeden przykład, jak kupcy służą społeczeństwu. Pamiętamy wszyscy, kiedy to podczas inflacji marki niemieckiej, a potem polskiej, kupcom „brakowało" towaru w sklepach i ... piero potrzeba było interwencji władz, aby wykryć w piwnicach i składach ogromne zapasy niezbędnych do życia prowiantów. A i dzisiaj, niech tylko jakiś artykuł drożeje, albo „ma tendencję zwyżkową" — zaraz znika z półek sklepowych, jakgdyby „dostał kamfory."

Zresztą fakty te są zrozumiałe. Kupcowi chodzi o zysk. Jeżeli z kalkulacji wypadnie, że zysk z przechowania towaru na pasek będzie większy, niż ze sprzedaży, to oczywiście — kupiec nie zawaha się towar schować, choćby ludzie marli z głodu, choćby nawet groziła im za to sroga kara.

Tem też tłumaczy się, dlaczego w czas wojny kupiectwo się zbogaciło, a Spółdzielnie zubożały. Bo Spółdzielnie nie paskowały, nie chowały towaru, aż on kilkakrotnie wzrośnie w cenie, a szczerze dzieliły pomiędzy ludność to, co posiadały.

W tym jednak tkwi taka bardzo ważna dla nas nauka: omijajmy sklepy prywatne, które są jak pajęczyna widziane na obrazku, służą do wysysania much — kupujących przez pająki - kupców, a garnijmy się do Spółdzielni, które są naszemi własnemi spiżarniami, przez nas i dla nas istniejącemi.



PREZYDENT CZECHOSŁOWACJI MASSARYK
ponownie wybrany głową państwa.

Spółdziałanie wśród zwierząt



Pomoc wzajemna, spółdziałanie zwierząt dla obrony życia i zachowania gatunku dobrze jest znane przyrodnikom. Np. konie, znajdujące się w gromadzie, nie pierzchają w popłochu przed napadającymi na nie w przeważającej sile wilkami, lecz wiedzione instynktem samozachowawczym, tworzą koła, których centra stanowią głowy, a obwód — nogi. W takiej pozycji nie dadzą się wilkom. Puszczone w ruch kopyta są skuteczną bronią przeciwko napastnikom, co też widzimy na obrazku.

Bierzmy przykład ze zwierząt! Gromadnie a mądrze walczmy z wilkami—kupcami prywatnymi, z kapitalistami—wyzyskiwaczami, a zwycięstwo bez wątpienia będzie po naszej stronie.



PRYMAS POLSKI
arcybiskup gnieźnieński i poznański ks. Hlond, mianowany kardynałem.

Zwłoki Wojkowa na granicy sowieckiej

Stołpce, 11 czerwca (PAT). Przejazd pociągu specjalnego, wiozącego zwłoki posła Wojkowa przez terytorjum polskie od Warszawy do granicy polsko - sowieckiej odbył się według z góry ustalonego rozkładu. Na wszystkich postojach wystawione były warty honorowe, pociąg zatrzymywał się na główniejszych stacjach po kilka minut. W piątek o godz. 18.45 pociąg przybył do Stołpiec. Na dworcu oczekiwała kompanja honorowa 87 pp. Obecne były władze cywilne i wojskowe ze starostą i dowódcą 9 samodzielnej brygady pułk. Waraczkiewiczem na czele. W chwili przyjazdu pociągu orkiestra odegrała marsz żałobny, zaś kompanja honorowa sprezentowała broń. Jednocześnie nad dworcem ukazały się samoloty polskiej eskadry lotniczej, które w ten sposób oddały honory zwłokom zmarłego. Ta manifestacja władz cywilnych i wojskowych wzruszyła rodzinę, szczególnie panią Wojkow, której przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych złożyli szczere wyrazy współczucia na ręce i za pośrednictwem sekretarza poselstwa sowieckiego w Warszawie Arkadjewa.

Po przybyciu pociągu do Kołosowa przedstawiciele wojska polskiego oraz władz cywilnych opuścili pociąg oddając przy słupach granicznych ostatnie honory pamięci zmarłego. Z drugiej strony granicy wystąpiły oddziały wojsk czerwonych z orkiestrą oraz kilkadziesiąt osób z pośród ludności cywilnej. Orkiestra odegrała Międzynarodówkę, przyczem kilku mowców wystąpiło z przemówieniami o charakterze wybitnie agitacyjnym. Po ponownem odegraniu przez orkiestrę Międzynarodówki pociąg ruszył w dalszą drogę do stacji Niegorełoje. Eskortę objął oddział sowiecki i specjalnie przybyli z Moskwy reprezentanci władz sowieckich i organizacji komunistycznej.

ZEMSTA SOWIETÓW ZA WOJKOWA

Moskwa, 11 czerwca (PAT). Radjostacja moskiewska donosi, że prasa tutejsza ogłasza komunikat władz politycznych, stwierdzający, że na skutek przejścia do otwartej walki terorystycznej monarchistów, działających zagranicą **według instrukcji i za pieniądze cudzoziemskich instytucji wywiadowczych** kolegjum GPU (czeka) ogłosiło w dniu 9 czerwca wyrok skazujący **na rozstrzelanie 20 osób z pośród znanych działaczy monarchistycznych.** Wyrok ten został wykonany. Lista osób rozstrzelanych jest następująca: ks. Paweł Dołgorukow, kierownik organizacyj monarchistycznych zagranicą, który przez Rumunję dostał się w sposób nielegalny na terytorjum Rosji celem utworzenia kontrrewolucyjnej grupy monarchistycznej, Elwengren, były kapitan, Malewski b. oficer gwardji, Jewrejmow, były konsul carski, Skalski, który dostarczał szpiegom cudzoziemskim wiadomości o lotnictwie i przemyśle wojennym, Popow, b. oficer, który powrócił z Francji w celu podjęcia akcji kontrrewolucyjnej na terenie Rosji, Szczegłowiczow, który zajmował się szpiegostwem na rzecz cudzoziemskich sztabów generalnych, Wiśniakow, b. adwokat, członek organizacji monarchistycznej, który pozostawał w stosunkach z emigracją, Suzalin, b. pułkownik armji Wrangla, który organizował nieudały zamach na Krasina w r. 1926, Murakow kupiec, który finansował działalność organizacyj monarchistycznych, Pawłowicz, b. naczelnik oddziału zbrojnego w Kijowie, Naryszkin, b. oficer, Popow-Kiratow b. kapitan, Nikolin b. szambelan i członek Rady państwa, właściciel lokalu, w którym ukrywali się teroryści.

OBURZENIE W ANGLJI

Londyn, 11 czerwca (PAT). Ogłoszony przez władze sowieckie komunikat o rozstrzelaniu w Rosji dwóch b. książąt i 18 innych osób skłonił miarodajne czynniki londyńskie do oświadczenia, wyrażającego **zdziwienie** z powodu postawienia niektórym ze straconych zarzutu szpiegostwa na rzecz misji angielskiej. **Władze angielskie zaprzeczają kategorycznie twierdzeniom o istnieniu podobnych stosunków**, podkreślając ponownie, że rząd angielski, zrywając stosunki z sowietami, nie powodował się żadnemi tajnemi względami.

NIEMCY PRZECIW MASOWYM EGZEKUCJOM

Berlin, 11 czerwca (PAT). Wiadomość o straceniu w Moskwie 20 więźniów politycznych wywołała w Berlinie **ogromne wrażenie**. Poza komunistycznym dziennikiem „Welt am Abend", który nazywa tę masową egzekucję aktem obrony ze strony klasy robotniczej, cała prasa berlińska stwierdza jednogłośnie, że Rosja sowiecka **osłabiła w ten sposób niesłychanie swoje stanowisko w konflikcie z Anglją.** Znamienną jest rzeczą, że najgwałtowniej występują przeciwko sowietom dzienniki prawicowe, które od końca wojny aż do czasów ostatnich stały na stanowisku wspólnego frontu niemiecko - rosyjskiego przeciwko Francji i Anglji a dopiero w dwóch ostatnich tygodniach zaczęły zaznaczać pewne tendencje przyjazne dla Londynu.

Prezes Banku Polskiego robi trudności pożyczce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 czerwca.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" przynosi następującą, niezwykle sensacyjną informację:

„Jak się dowiadujemy z najlepiej poinformowanego źródła, rokowania pożyczkowe idą normalnie. Należy w najbliższym czasie spodziewać się ich ukończenia. Niepokojące pogłoski oparte są zapewne na trudnościach, robionych przez prezesa banku polskiego p. Karpińskiego. P. Karpiński sprzeciwia się kredytom, które do dyspozycji banku polskiego stworzyć chcą wielkie banki amerykańskie. Sprzeciw ten jest zupełnie niezrozumiały, a trudności, jak wiadomo, prezes banku polskiego p. Karpiński nie szczędzi żadnemu rządowi. Dla uspokojenia wątpliwości p. Karpińskiego udali się do Paryża wiceprezes banku polskiego Młynarski oraz pp. Monet i Fisher, pełnomocnicy banków amerykańskich a ponadto p. Karpiński junior, aby zebrać szczegółowe dane co do propozycyi kredytowych amerykańskich."

Jak Waszego korespondenta informują, powyższa wiadomość „Przeglądu Wieczornego" oparta jest na materjałach zupełnie źródłowych.

Rząd sowiecki zataja udział Polski w pogrzebie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 czerwca.

Dziś został rozesłany przez rząd sowiecki komunikat do prowincjonalnej prasy sowieckiej, opisujący przebieg przewiezienia zwłok posła Wojkowa. Charakterystyczne jest, że w komunikacie tym ani słowa niema o honorach, oddanych zwłokom Wojkowa przez przedstawicieli rządu polskiego.

NOWE ŻADANIA SOWIETÓW

Rząd sowiecki w nowej swej nocie do rządu polskiego, przygotowywanej obecnie, ma stanowczo domagać się od rządu polskiego ostrych represyj w stosunku do rosyjskich organizacyj emigranckich, antysowieckich.

UWOLNIENIE ARESZTOWANYCH

W dniu dzisiejszym zwolnieni zostali niemal wszyscy emigranci rosyjscy, aresztowani w związku z zamordowaniem Wojkowa.

TELEGRAMY

—o—

PRZEDŁUŻENIE KADENCJI KAS CHORYCH

Warszawa, 11 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Kadencja Rad Kas chorych zostanie przedłużona do dnia 31 grudnia 1928 roku. Dotyczy to tylko tych Rad Kasy chorych, których ustawowy okres urzędowania kończy się w najbliższym czasie. Zarządzenie to stoi w związku z bliskiem przekształceniem Kas chorych na Kasy ubezpieczeń społecznych.

KONGRES WYZWOLENIA

Warszawa, 11 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem w sali Towarzystwa higienicznego rozpoczął się kongres Wyzwolenia. Przybyło 800 delegatów za 130 powiatów. — Z dotychczasowych obrad wynika, że Wyzwolenie ustosunkuje się krytycznie do zdecydowanie prawicowych członków obecnego rządu, jak również ustosunkuje się krytycznie do klerykalnej polityki rządu.

ZARZĄD BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Warszawa, 11 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Minister skarbu zamianował nowych członków Rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego. Mianowani zostali: dyrektor departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu dr. Barański, dyrektor departamentu prezydjalnego ministerstwa skarbu Tarzyński, dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa przemysłu i handlu Kożuchowski, dyrektor departamentu w ministerstwie pracy Drecki, szef gabinetu ministerstwa rolnictwa Rogoiszewski oraz b. minister przemysłu i handlu Olszewski.

ZMIANA RZĄDU W RUMUNJI

Bukareszt, 11 czerwca (PAT). Prezes ministrów Stirbey oświadczył dziś dziennikarzom, że rząd obecny pozostanie tylko czas krótki u steru. Ma on tylko za zadanie przeprowadzić wybory i zabezpieczyć wolność wyborów. Polityka zagraniczna zostanie niezmieniona.

Bukareszt, 11 czerwca (PAT). Organ generała Averescu zaprzecza wiadomości, jakoby Averescu przygotowywał zamach stanu. Oddziały żandarmerji ściągnięte przez generała Averescu z prowincji miały na celu zapobiec ekscesom antysemickim, które według informacji rządu były planowane.

INTERWENCJA MOCARSTW W ZATARGU JUGOSŁOWIAŃSKO-ALBAŃSKIM

Białogród, 11 czerwca (PAT). W dniu dzisiejszym posłowie Francji, Anglji i Włoch odwiedzili ministra spraw zagranicznych Marinkovica. W kołach politycznych twierdzą, że wizyta ta miała na celu nakłonienie rządu jugosłowiańskiego do zajęcia łagodniejszego stanowiska w konflikcie z Albanją. Z wczorajszych oświadczeń ministra Marinkovica wynika, iż widoki zlikwidowania konfliktu są pomyślne. Poseł albański Cena bej nie chce mimo polecenia swego rządu opuścić Białogrodu.

ROZMAITOŚCI

—o—

BÓJKA NA UNIWERSYTECIE WIEDEŃSKIM. W piątek przyszło na uniwersytecie do gwałtownego starcia między studentami nacjonalistycznymi a studentami socjal-demokratycznymi, przyczem szereg studentów odniósł ciężkie kontuzje. Uniwersytet został na sobotę zamknięty. Powodem starć było ogłoszenie odczytu na piątek wieczór przez studentów socjaldemokratycznych na temat „socjalnego numerus clausus".

OJCIEC MORDUJE CZWORO DZIECI. W piątek rano w dzielnicy, położonej koło Vincennes, pod Paryżem, zdarzył się dramat rodzinny. Mianowicie ojciec zabił czworo swych dzieci, poczem popełnił samobójstwo.

PRZYGOTOWANIA NA POWRÓT LINDBERGHA. W Nowym Jorku panuje wielkie podniecenie w związku z oczekiwanym powrotem Lindbergha, który jest w drodze do Waszyngtonu. Przygotowane dla lotnika przyjęcie w Nowym Jorku będzie bodaj najdonioślejsze w historji miasta a może nawet w historji Stanów Zjednoczonych. Przybycie Lindbergha, które nastąpi w poniedziałek oczekiwać będzie około 2 miljony osób. Dzień ten będzie ogólnym świętem, nawet giełda będzie zamknięta. Prezydent Coolidge zatwierdził nominację Lindbergha na pułkownika rezerwy lotnictwa.

Związki i zgromadzenia

—o—

REJESTRACJE CZŁONKÓW PPS W KRAKOWIE przeprowadza nadal OKR Kraków-miasto. Zgłaszać się należy codziennie od 6—7 w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II oficyna u tow. Wasserbergerowej.

PŁASZÓW. Zgromadzenie publiczne w niedzielę 12 bm. o godzinie 3 popołudniu pod gołem niebem naprzeciw szkoły na Błoniach z porządkiem dziennym: sytuacja polityczna, sprawy samorządowe. Referent tow. rn. dr. Muller.

PODGÓRZE. Zgromadzenie kobiet w poniedziałek 13 bm. o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego przy pl. Serkowskiego 11. Referenci tow. Wasserbergerowa i dr. Szumski.

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 12 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się półroczne walne zgromadzenie, — na które zaprasza wszystkich robotników drzewnych Zarząd oddziału grupy I-szej w Krakowie przy ul. Dunajewskiego

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10 rano w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II p.

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się w poniedziałek 13 czerwca o godzinie 6 wieczorem w sali Związków ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we wtorek 14 bm. o godzinie 5 wieczór w sali Związków robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: sytuacja po akcji cennikowej, 8-godzinny dzień pracy.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA ROBOTNICZA — przy ul. Dunajewskiego 5, będą zamknięte z powodu święta we czwartek 16 bm. Książki będą wydawane we środę 15 bm, od godziny 6—8 wieczorem.

KRAKOWSKA RADA WOJEWÓDZKA PPS wzywa Komitety Partyjne, urządzające w „Dniu Kobiet" 19 czerwca 1927 zgromadzenia, aby zgłoszenia o referentów (z oznaczeniem godziny rozpoczęcia zgromadzenia) nadsyłali bezzwłocznie na adres Z. Klemensiewicz, Kraków, Batorego 5.

Ustąpienie Hindenburga

Wiedeń, 11 czerwca (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: W kołach parlamentarnych krążą znów pogłoski, że prezydent Rzeszy Hindenburg zamierza w dniu 20 października, to jest w 80 rocznicę swoich urodzin, ustąpić.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Niedziela popoł.: „Rewolucja w Porto Banos", wiecz.: „Lato".

Poniedziałe: „Znak na drzwiach" (popularne).

Wtorek: „Lato".

KINOTEATRY

Bagatela: „Ognia!!" nadlo lot Nungessera i Coli.

Nowości: „Znak Zorry" (Douglas Fairbanks).

Promień: „Harold ma pecha" (Harold Lloyd).

Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac" w 6 aktach.

Sztuka „Przygody lorda Cliftona".

Uciecha: „Korona kłamstw" (Pola Negri).

Wanda: „Biała śmierć" — wyprawa Amundsena do bieguna.

Warszawa: „Prawo pięści".

RADJO

Niedziela 12 czerwca

Kraków (422 m.). 16.30—16.40: Transmisja koncertu ludowego z Warszawy. 16.40—17.00: Odczyt p. tyt. „O spółdzielczych organizacjach spożywców" — wygłosi tow. poseł Dr. Emil Bobrowski. 17.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Odczyt p. tyt. „Uroczyste zamknięcie II Zjazdu geografów słowiańskich" — wygłosi Dr. W. Goetel, prof. Uniw. Jagiell. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Wielkie problemy przyrody" — wygłosi Dr. W. Wilkosz, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Krajobraz polski: Polskie góry" — wygłosi Dr. W. Łoziński, docent Uniw. Jag. 20.00—20.30: Rozmaitości i komunikaty. 20.30: Koncert kompozytorski Bolesława Wallek-Walewskiego. Chór męski „Echo", chór żeński Towarzystwa Muzycznego i soliści. 22.00: Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. 22.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty PAT'a, nadprogram. 13.45: Odczyt p. t. „Organizacja spółek wodnych". 14.10: Pogadanka pszczelnicza. 14.35: Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Odczyt z racji obchodu dnia spółdzielczości — wygłosi p. Marjan Rapacki, dyr. Zarządu Zw. Spółdz. Spożywcz. Rzeczypospolitej Polskiej. 15.30: Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej". Koncert ludowy. 16.40—17.00: Przerwa. 17.00—17.30: Program dla dzieci. 17.35: Koncert popołudniowy. — 18.35—18.55: „Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 18.55—19.10: Komunikaty PAT'a. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Skarb polski w czasach Jagiellońskich" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.35—20.00: Odczyt p. t. „Paragwaj" — wygłosi kapitan M. Fularski. 20.00—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny popularny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Nadprogram i komunikaty PAAT'a. — 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Ryda".

Poniedziałek 13 czerwca

Kraków 422 m.). 18.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Z najwcześniejszej historji metali" — wygłosi Dr. T. Estreicher, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Słowik, śpiewak miłości" — wygłosi p. E. Wyrobek. 20.00—20.30: Rozmaitości. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. — nadprogram. 15.20—17.20: Przerwa. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Szkolnictwo handlowe w Czechosłowacji". 17.45—18.00: Nadprogram, komunikaty. 18.00: Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia". 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.220—19.35: Komunikaty PAT'a. 19.35—20.00: 4 lekcja elementarnego kursu języka francuskiego. — Lektor p. Lucien Rogulany. 20.00—20.15: Komunikat rolniczy. 20.30: Koncert wieczorny kameralny, poświęcony muzyce belgijskiej. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty PAT'a.

MEBLE
na raty o 30% taniej

Skromne i wykwintne, w wielkim wyborze, z gwarancją za jakość. — (Własna pracownia tapicerska nadal Stolarska 13)

S. FRISCH
Kaków, Szpitalna 19.
(róg ul. św. Marka).

NAJPRZEDNIEJSZE GATUNKI CZEKOLADY



FABRYKI „OPTIMA“ S.A. KRAKÓW

Rekord taniości!!

Suknie od 9 zł. — Bluzki od 6 zł. w najnowszych fasonach. Markizety od 3 zł. Wazelkie towary bławatne. — Ułatwienia w spłatach.

FABER, Stradom L. 25
w podworcu.

Reklama dźwignią handlu!

Najnowsze jedwabie!!

Crepe de chine, georgety i fulary
po najtańszych cenach u firmy:
JADWIGA CYPES, Kraków, ul. Poselska L. 20.

Blachę cynkową

pocynkowaną, cynę angielską i cynę do lutowania poleca
F-ma M. MANDELBAUM
Kraków, ulica Stolarska L. 15. Tel. 4123.

JAN HANUSZ

Gener. zastępstwo na całą Polskę i Gdańsk mechanicznej tkalni i wykończalni.

EDUARD MORAWTZ, UPICE (EIPEL)

poleca ze składu komisowego w Krakowie:

Czeskie płótna, bieliznę stołową, ręczniki i obrusy z metra, drelichy i gradle materacowe. Największy wybór chusteczek do nosa.

Kraków-Podgórze, ulica św. Benedykta L. 11.
Telefon 2329. — Adres telegr.: „HANUSZEXPORT“ KRAKÓW.







CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle stacyj cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych wycieńczonych, chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Za pomocą prawdziwego **KOLA-LECITHIN**, który stał się źródłem dobroczynnem dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

prawdziwy **KOLA-LECITHIN** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres, małe pudełeczko **KOLA-LECITHIN** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią, wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

E. PASTERNACK, BERLIN S. O.
Michaelkirchplatz 13 oddział 258.

BIURO WĘGLOWE
Fmy Zygmunt RENDEL

przeniesione zostało
= na ul. Pawią L. 8. Tel. 284. =
i poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni Bory oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe



Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organizmie ludzkim.

ZIOŁA Z GOR HARCU D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materii, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek oraz usuwają obstrukcje.

ZIOŁA Z GOR HARCU D-ra LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

ZIOŁA Z GOR HARCU D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2·50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

RINGOLIN

ROK ZAŁOŻENIA 1841.

„RINGOLIN“ jest najtrwalszą i najpiękniejszą farbą emaljową do mebli, drzwi, okien, podłóg i t. p.
„RINGOLIN“ nadaje powierzchniom wygląd porcelany i zachowuje swój olśniewająco biały kolor i połysk.
„RINGOLIN“ zapobiega gnieżdżeniu się bakteryj, działa zatem dezinfekcyjnie — odpowiadając wszelkim wymogom hygjeny.
„RINGOLIN“ jest do nabycia we wszystkich odnośnych handlach.

Uwaga na oryginalne opakowanie „Ringolin“.

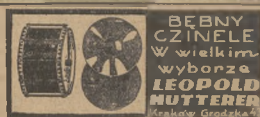
Zastępstwo:
B. KAFER, Kraków, ulica Starowiślna L. 50.

TKANINY RĘCZNE

jakoto: SWEETER'Y, JUMPER'Y, PULL-OVER'Y PŁASZCZE — SUKNIE — SZALE — PLEDY, DERKI DO AUT, SPORTOWE CZAPKI, MĘSKIE KAMIZELKI

wynalazku Jadwigi Witkowskiej, odznaczonej srebrnym medalem na wystawie wynalazków w Warszawie wykonuje

MARJA DASZYŃSKA
Kraków, Kramerowska 6, III p. między godz. 1—4
Przyjmuje się uczenice!
WYKONUJE SIĘ ZAMÓWIENIA.



LODOWNIE, MASZYNKI DO LODÓW
POLECA:
SATTLER, Kraków, Stradom 18.

FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
STANISŁAWA ZIĘMBINSKIEGO

Kraków, ul. Kopernika L. 6
przyjmuje futra do przechowania, na życzenie czyści futra w domu oraz uskutecznia reperacje w lecie po cenie jaknajniższej. 458

NAJNOWSZE KAPELUSZE

damskie po najtańszych cenach u firmy
JADWIGA CYPES — KRAKÓW, POSELSKA L. 20.



Elektro-Techniczne Zakłady Przemysłowe
L. B. Jaworowski, Kraków ul. Tomasza 32. Tel. 47-08
Specjalność:
Uzwajanie spalonych motorów, dynamo-maszyn. — Gwarancyjne wykonanie. Stale na składzie wielki wybór motorów i dynamo-maszyn nowych i używanych. 827

SKRADZIONO książkę wojskową nazwisko Czuła Piotr ur. 1895 w Szlazku Rusieckim, którą unieważnia.

Ignacy Schiff 1898 Tarnów, unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną w Tarnowie.

Wykupuje
kartki zastawnicze

dopłaca najwyższe ceny
Melcer, Sławkowska 16

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.